

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawione za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nakładowa za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

„SŁOWO POLSKIE“

drukować będzie w r. p. powieść współczesną

== HENRYKA SIENKIEWICZA ==

p. t.

„Ponad życiem“

„Ausrotten“.

Od ćwierć wieku rząd pruski coraz to sroższym uciskiem tępi myśl polską, łamie ducha polskiego, niszczy polską własność, podkopuje podstawy naszego materialnego bytu. Ale nie zniszczył nas. Ucisk rodził jeno coraz większą siłę odporną.

Wszelako każdy zawód, miast opamiętania, powodował tem sroższą jeszcze pruskiej hakaty zawziętość.

Środki ucisku się mnożyły. Rząd pruski wyczerpał wszelkie środki dozwolone naturą konstytucyjnego państwa, tak mało nawet konstytucyjnego, jak państwo pruskie.

Nie zawahał się on jednak, nie powstrzymał swego eksterminacyjnego pochodu. Zażądał on od parlamentu Rzeszy i od sejmu upoważnienia do działań w rażącej stojących sprzeczności z zasadniczymi postanowieniami konstytucji i Rzeszy i królestwa pruskiego. I wedle wszelkiego prawdopodobieństwa żądane przyzwolenie otrzyma.

Nie osobną jakąś ustawą zostaną Polacy pozbawieni konstytucyjami zagwarantowanego obywateli państwa niemieckiego i poddanym króla pruskiego prawa zgromadzeń i prawa własności, ale jednym drobnym paragrafem zamieszczonym w noweli ustawy o stowarzyszeniach i kilku słowami uzupełniającymi „ustawę o popieraniu osadnictwa niemieckiego w Prusiech Zachodnich i w Poznańskim“.

Parlament i sejm mają zdecydować wyjęcie Polaków z pod prawa, jak gdyby sprawę normalnego, powszedniego życia państwa.

Zapewne, podniosą się w parlamencie i sejmie pojedyncze głosy protestu przeciw postanowieniom, ujawniającym w całej pełni, że Prusy nie są państwem praworządnym, lecz państwem maskowanego pozorami konstytucji absolutyzmu. Głosy te jednak przebrzmiały bez silniejszego echa. Protesty pozostaną bezskuteczne.

Na przedłużenie życia.

Podobnie, jak w koncercie państw współczesnych ciągle się mówi o powszechnem rozbrojeniu i snuje nić marzeń na temat przyjaznej zgody i bratniego ucisku mocniejszych z słabszymi, a równocześnie, coraz to większe zakupuje się dział i straszniejsze wymyśla pociski, aby tylko uczynić zadość tej małej idylli, „że wróbel zjada robaka, kot wróbla dusi niecnota“ itd., — tak samo też i na odwiecznym terenie walki życia ze śmiercią w przyrodzie nie przestajemy buntować się przeciw nieubłaganemu prawu i rojąc o wydarciu człowieka ze szponów śmierci, wynajdujemy ku temu najrozmaitsze środki i sposoby. Jak tam, tak i tu, do upragnionego ideału zapewne nigdy nie dojdzie, ale jak zbrojnym pokojem staramy się odwiec krytyczną chwilę krwawego starcia, i to nam się udaje, — tak podobnie zbrojni w coraz nowsze i dokładniejsze doświadczenia i spostrzeżenia naukowe, możemy nieraz konflikt naszego życia ze śmiercią przesunąć, życie nasze przedłużyć.

Usiłowań w tym kierunku nie brak, stanowią one zaszczytny okres ostatnich lat nauk przyrodniczo-lekarskich, okres wybijającej się na czoło tych nauk higieny, wspomaganą biologią i bakteryologią, okres dociekania źródeł zła. Dzisiejsza medycyna — to już nie zdolność zapisywania „życie dających“ proszków i pigulek, to zapobieganie, aby tych właśnie proszków i pigulek zażywać nie trzeba było, to celowe podpatrywanie tajemniczej samoobrony organizmu, to dociekanie najlepszych, naturalnych warunków życia, to rychłe stawianie wałów i murów ochronnych przed chorobą. Z roli dumnie atakującego przeszliśmy — pokorni — w rolę broniącego się. Zamiast rozkazywać i chcieć walczyć z przyrodą, wolimy dzisiaj iść posłuszni za nią i zdaje się, że jest

Bo całe myślenie polityczne pruskiego społeczeństwa i pod dominującym wpływem pruskiego ducha wyrosłego współczesnego pokolenia, które dziś opinią publiczną całych niemal Niemiec kieruje, opiera się na zasadzie: siła przed prawem.

Ogół niemiecki nie odczuje nawet, że w historii politycznej niemieckiego państwa dokonywuje się przełom zasadniczy, że z chwilą uchwalenia antypolskich projektów Bülowa w parlamencie i sejmie, zostają otwarte na oścież wrota reakcji absolutyzmu i znaczenie konstytucji w podstawach podważane. Dziś wrogiem państwa są Polacy, jutro będą wolnomyślni czy katolicy, jednym słowem każdy, kogo kamarylla dworska wrogiem swym nazwie. I jak dziś zostają wyjęci z pod prawa Polacy, tak jutro zostaną wyjęci: ta czy inna warstwa ludu niemieckiego, to czy inne stronnictwo niemieckie.

Ogół niemiecki nie odczuje jednak tego przełomu, bo przełom ten już dawno w duszach jego się dokonał.

Niemcy utrwalili byli w literaturze i nauce pojęcie praworządnego państwa. W praktyce dają oni dziś przykład jak można w formach prawnych rządzić wbrew prawu.

Odżył w nich dziś w całej sile duch niemiecki z czasów prawa pięści.

W stosunku do Polaków rzucił dziś rząd pruski przez usta prezesa gabinetu, który jest jednocześnie kanclerzem Rzeszy, hasło: wytepić.

Nie pozoruje on już ucisku niełojalnością jakoby Polaków. Z całą otwartością mówi on, że jakiegokolwiek próby podjęliby Polacy prześladowania gniewu pruskiego — będą one daremne; bo wyrok zapadł: Polaków trzeba wytepić.

Społeczeństwo nasze w poznańskim przyjmuje ten nowy cios ze spokojem, świadczącym o głębokiej wierze w swą siłę odporną. Prasa nasza innych zaborów spokój ten podnosi z uznaniem i czerpie zeń otuchę dla całego narodu.

Ale ten spokój braci naszych w Poznańskim — to spokój ludzi, co wiedzą, że czeka ich ciężka praca i ciężkie doświadczenia i w skupieniu ducha do wytrwania cierpienia, do podjęcia pracy się przygotowują. W tej pracy musi im przyjść w pomoc cały nasz naród. Spokój ich nie może nas uspokajać do tyła, byśmy ich zostawili własnemu ich losowi.

* * *

Nowa ustawa wyjątkowa.

Projekt nowej ustawy antypolskiej, przedłożony wczoraj w sejmie pruskim przez ks. Bülowa, jest ujęty

to jedynie racjonalna droga zaskarżenia sobie czegoś u niej.

Na brak też widocznych korzyści z tego nowo obranego kierunku nie długośmy czekali. Cała seroterapia, skuteczne wstrzymywanie epidemii, zwrócenie uwagi na konieczny rozwój higienicznych warunków człowieka i jego środowisk, biologiczne oczyszczanie wody i użyźnianie pól, zrozumienie wychowania fizycznego młodzieży itd. — oto praktyczne rezultaty z nowej już drogi. Korzysta z nich i człowiek i jego cały dobytek.

Dzisiaj mamy znów sposobność zanotowania nowej praktycznej, a i doniosłej zdobyczy naukowej, zaczynu mlecznego (Laktobacyliny) profesora Miecznikowa z instytutu Pasteur'a w Paryżu.

Historia tego zaczynu — to dziwnie prosta i przekonywująca, a bardzo ciekawa sprawa: Oto prof. Mieczników zastanawiając się nad przyczynami wczesnego starzenia się dzisiejszych ludzi i przemysliwając nad sposobami przedłużenia życia ludzkiego, zauważył na skutek własnych i innych badań spostrzeżeń, że tu i ówdzie istnieją na kuli ziemskiej ogniska ludzkie, w których długowieczność jest częściej napotykaną, że trafiają się tam ludzie żyjący 100 lat, a nawet i znacznie więcej i że ludzie ci odżywiali się przeważnie mlekiem kwaśnym, rozmaicie w danym miejscu przyrządzanym, a więc już to naszym zwyczajnym kwaśnym mlekiem lub prostokwaszą rosyjską, już to tureckim lub bułgarskim yaourthem, już to w końcu egipskim Leben raib'em, kumysem lub kefirem. Przykłady takie z kraju Mossamedów w Afryce podaje Lima, z południowej Angoli Nogueira, z Bułgarii Grigoroff, a o wielu wspomina także w swej pracy „O stuletnich“ Chemin.

To był jeden moment zwracający uwagę Miecznikowa, drugim zaś było spostrzeżenie, że istnieją pewne gatunki zwierząt wyższych, znanych już od dawna ze swej długowieczności, a które wyróżniają się od innych, krócej żyjących zwierząt, brakiem jelita grubego. I tak

w skromną formę zmiany ustawy o komisji kolonizacyjnej w W. Ks. Poznańskim i w Prusiech Zachodnich. Ale pod tą skromną formą ukrywa się nowe prawo wyjątkowe, którego przepisy przechodzą bodaj najśmielsze nadzieje hakatystów. Suma, której domaga się rząd na dalsze przeprowadzenie polityki kolonizacyjnej, jest większa, aniżeli można było wnosić z oświadczeń i zapowiedzi prasy rządowej i antypolskiej, a sprawa wyłączenia ma być załatwiona w sposób taki, że właściciele polscy będą zdani zupełnie na łaskę lub niełaskę władz rządowych i właścicieli niemieckich.

Nowy fundusz kolonizacyjny nie wynosi, według propozycji rządowej, 250 milionów, o których pisała „Köln. Ztg.“ ani też 400 milionów zapowiadanych przez organy konserwatywne, lecz 460 milionów marek. Z tej sumy rząd przeznacza 360 milionów na tworzenie osad niemieckich, 50 milionów na przekształcanie większych dóbr na włości rentowe, a 50 milionów na „wzmocnienie niemieczyny w Poznańskim i Prusiech Zachodnich“, to jest, na poparcie żywiołu niemieckiego w miastach.

Ale nie koniec na tem. Do tej pory obowiązywał przepis, według którego opłaty, uiszczane przez kolonistów niemieckich, wpływały znowu do kasy państwowej, i tym przepisem tłumaczy się w znacznej części, chociaż nie wyłącznie, szybkie wyczerpanie się funduszy kolonizacyjnych. Obecnie przepis ten ma być zniesiony. Z projektu rządowego nie wynika jasno, czy dotyczy to jedynie wymaganych przez rząd nowych funduszy, czy też także tych, które wydano już na kolonizację, a z których małeńka tylko część powróciła dotąd w formie spłaty do kas skarbowych. Z brzmienia projektu zdaje się wynikać, że nowym przepisem mają być objęte także fundusze, uchwalone w latach 1885, 1898 i 1902. W takim razie kapitał przeznaczony na cele antypolskie zwiększy się nie tylko o 460 milionów, których rząd obecnie się domaga, lecz oprócz tego o wpływy, pochodzące z rozparcelowanych dotąd włości. Wpływy te, obliczone w stosunku rocznym, nie są bardzo wielkie, ale stałe. Fundusz kolonizacyjny będzie więc odtąd wprawdzie zmniejszał się, ale odnawiał się nieustannie, co zapobiegnie jego szybkiemu wyczerpaniu.

Oprócz tego ogromnego zasilenia kasy komisji kolonizacyjnej, rząd zamierza przyznać jej prawo, które pozwoli jej na nabycie każdej włości polskiej, której rozparcelowanie między kolonistów niemieckich, lub przemienienie na niemieckie włości rentowe, uzna za pożądane. To przymusowe wyłączenie ma odbywać się w sposób następujący:

n. p. zwierzęta trawożerne (koń, wół), z bardzo silnie rozwiniętym jelitem grubym, żyją bardzo krótko, gdy natomiast ptaki, niemające jelita grubego, żyją stosunkowo bardzo długo, n. p. gęsi, łabędzie, kruki przeszło 50 lat, papugi przeszło 80, bociany nawet wzwyż 100. Z ptaków posiada jelito grube struś i ten też żyje najwyżej lat 35.

Te dwa momenty, zestawione razem, nasunęły prof. Miecznikowi myśl, że w jelicie grubym zwierząt, a i człowieka, istnieje jakaś przyczyna, skracająca życie i że z przyczyną tą do pewnego stopnia zwycięsko walczy sposób odżywiania się, czyli, powiedzmy wprost, mleko kwaśne. Od tej myśli do wyświetlenia całej sprawy było już niedaleko. Cały szereg bowiem dawniejszych i nowszych badań (Miecznikow, Baumann, Ewald i inni) wykazał niezbicie, że w jelicie grubym odbywa się wieczna fermentacja, wieczne gnicie resztek niestrawionych pokarmów, że gnicie to jest następstwem milionów bakterij, jakie od pierwszej chwili życia dostają się do naszego przewodu pokarmowego z powietrzem wdechem, z pokarmami i drogą otworu stolcowego i że w końcu rozkład tych mas gniących uszkadza i zatrzuwa cały organizm na skutek wytwarzania najrozmaitszych produktów trujących, jak kwas masłowy, amidokwasy, siarkoetery, siarkowodór, alkohol, indol, skatol, fenol, leukomajny i t. d. produktów, które już nie tylko drażnią przewód pokarmowy i narządy wydzielnicze, jak wątrobę i nerki, ale zatrują i serce i naczynia krwionośne, wywołując w nich miażdżycę (zwiększone nagromadzenie się soli mineralnych, a w szczególności wapniowych), t. j. jeden z najklasycznych objawów starzenia się.

Zwierzęta nie posiadające jelita grubego, nie są w tym stopniu narażone na samozatrucie organizmów i stąd długo, stosunkowo, żyją. A skądże wspomniana długowieczność ludzi żyjących się kwaśnym mlekiem? Oto pokazało się, że w mleku kwaśnym istniejący kwas mlekowy jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dla

Przewodniczący komisji kolonizacyjnej oznaczy grunt, który ma być wywłaszczony, i przedstawi wniosek o wywłaszczenie radzie przybocznej, składającej się z 5 członków, wybieranych na 3 lata przez wydział prowincjonalny. Po zatwierdzeniu wniosku przez wydział i oznaczeniu wysokości odszkodowania pieniężnego, wniosek ma być przedłożony — do zatwierdzenia lub odrzucenia — wydziałowi powiatowemu, instytucji na polu autonomicznej, składającej się z landrata i delegatów sejmiku powiatowego. Kto ma oznaczać sumę odszkodowania, tego w projekcie rządowym nie powiedziano wyraźnie. Zdaje się, że sprawę tę będą rozstrzygać „rady przyboczne”. Właścicielowi wolno założyć protest przeciw wnioskowi o wywłaszczenie, ale przyjęcie lub odrzucenie takiego protestu, będzie zależało od widzimisię ministrów rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu. Przez jakiś czas i w których prowincjach ma obowiązywać prawo wywłaszczenia — to rozstrzygnie samodzielnie rząd, bez udziału ciała prawodawczego. Według głosów prasy półrządowej, ma ono obowiązywać, dopóki starczą wyznaczone obecnie fundusze, a więc przez czas nieokreślony a bardzo długi.

A z brzmienia projektu rządowego wynika, że — na razie, aż do zaprowadzenia nowych zmian — wywłaszczeniu podlegają tylko włości w Poznańskim i Prusiech Zachodnich, bo dla tych dwóch dzielnic tylko istnieje komisja kolonizacyjna.

Projekt wywłaszczenia jest tak ułożony, że usuwa prawie zupełnie obawy, wyrażone przez konserwatywnych przedstawicieli niemieckiej własności ziemskiej, a pozwoli komisji kolonizacyjnej na wywłaszczenie każdej posiadłości polskiej i nie zapewnienia nawet odszkodowania, któreby odpowiadało wartości wywłaszczonej ziemi. Wszystkie instytucje, które będą miały prawo zabierania głosu w takich wypadkach, będą składały się z samych Niemców. Komisja kolonizacyjna z mianowanych urzędników; „rady przyboczne” z obywateli wybieranych przez niemieckie, na pół urzędnicze wydziały prowincjonalne; wydziały powiatowe z przedstawicieli rządu i delegatów sejmików powiatowych. W Poznańskim wprowadzić w pewnej liczbie sejmików powiatowych posiadają jeszcze przewagę Polacy, mogą więc wybierać do wydziału powiatowego swoich delegatów, ale pomimo to w wydziałach przeważają wszędzie wpływy urzędowe — landratów. Słowem, pomimo oparcia organizacji, rozstrzygającej o wywłaszczeniu, o instytucje napół autonomiczne, Polacy będą w rzeczywistości pozbawieni zupełnie możliwości wywierania wpływów na jej postanowienia. O wywłaszczeniu i sumie odszkodowania mają rozstrzygać wyłącznie Niemcy, a bardzo liczny udział delegatów i urzędników rządowych w tej organizacji, stanowi rękojmię — dla rządu, że będzie działała w duchu antypolskim, — dla konserwatywnych przedstawicieli niemieckiej własności ziemskiej, że posiadłości niemieckie nie ulegną wywłaszczeniu bez woli ich właścicieli.

Jeżeli jednak którykolwiek z właścicieli niemieckich będzie chciał za dobrą cenę pozbyć się swojej ziemi, wtedy prawo o wywłaszczeniu ułatwi mu to znakomicie, o ile tylko będzie posiadał przyja-

ciół w komisji kolonizacyjnej i radach przybocznych. Wciąż nadal, jak i dotąd, fundusze antypolskie będą mogły służyć na „ratowanie” zadłużonych właścicieli niemieckich i sphywać obfitą strugą do kieszeni konserwatywnych. Ta perspektywa przyczyni się zapewne nie mało do osłabienia oporu, który uwydatniał się dotąd w pewnych kołach konserwatywnych przeciw projektowi wywłaszczenia.

Źródła, cele i widoki projektu.

W przeddzień ogłoszenia nowego projektu, półrządowa faktyczna „Schles. Ztg.”, która pierwsza wystąpiła z żądaniem formalnego wywłaszczenia Polaków, ogłosiła artykuł, rzucający bardzo ciekawe światło na źródła i cele tej nowej akcji antypolskiej. Dowiadujemy się z niego, że wszelkie zachody dotychczasowego systemu antypolskiego, wraz z 20-letnią pracą komisji kolonizacyjnej, można uważać jako przepaść. Tylko wywłaszczenie może zapobiec zupełnemu bankructwu tego systemu.

Ale nie idzie wyłącznie o akcję germanizacyjną. Z kwestią polską są związane ściśle losy kanclerza Bülowa, powaga biurokracji pruskiej „na kresach wschodnich” cała polityka niemiecka wewnętrzna i zewnętrzna.

Od lat 35 biurokracja pruska była wykonawczą rozporządzeń systemu pruskiego, patrzyła przez 35 lat na owoce tej akcji i nie spostrzegła tego, że wszystko stacza się na pochyłości i mija się z zadaniem, podejmowanemu z takim wysiłkiem i kosztem.

Jeżeli ks. Bülowowi nie uda się obecnie rozwiązać kwestii polskiej w myśl systemu pruskiego, to co powie opinia publiczna w Niemczech o jego zdolnościach, czy o jego nieudolności w kwestiach innych, daleko trudniejszych, nietylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych? Co powiedzą w państwach związkowych o naczelnym kierownictwie kanclerza w polityce wewnętrznej i zagranicznej, jeżeli nie zdoła uporać się z kwestią na pozór tak prostą i łatwą, jaką jest kwestia polska? Państwo pruskie utraci wtedy znaczenie wielkiego mocarstwa nie tylko wewnątrz cesarstwa niemieckiego, lecz także wobec zagranicy.

Takie myśli i obawy wypowiada „Schles. Ztg.” A w innym organie półrządowym, utrzymującym bardzo bliskie stosunki z biurem kanclerskim, w „Köln. Ztg.”, znajdujemy potwierdzenie tych obaw i oświecenie zamiarów kanclerskich z tej strony, która ks. Bülowa najwięcej interesuje. Kwestia polska, oświadcza „Köln. Ztg.”, jest kamieniem probierczym dla „bloku” rządowego. Rząd przedkłada dwa projekty, dotyczące ludności polskiej. Jeden w sejmie, drugi w parlamencie. Oba mają charakter ustaw wyjątkowych, i zadaniem blokady będzie uchwalenie tych dwóch ustaw wyjątkowych zarówno w sejmie, jak w parlamencie.

Przy tej sposobności „blok” okaże, czym jest, czy będzie mógł wraz z rządem rozstrzygać o najważniejszych sprawach Prus i Rzeszy niemieckiej.

A więc: od uchwalenia ustaw wyjątkowych, skie-

stych już hodowli. Tak też zapoczątkował Miecznikow, ale z uwagi, że mleko tak zakwaszone miałyby przy dłuższym użyciu smak niemiły, dodał jeszcze drugiego rodzaju bakterij, co do których eksperymentalnie stwierdzono, że smak mleka poprawiają. Tak już gotowy zaczął nazywać Miecznikow laktobacyliną.

Ponieważ zaś — jak to powszechnie jest wiadomym — w mleku choćby i laktobacyliną zakwaszonym, znajdować się mogą także najrozmaitsze chorobotwórcze drobnoustroje, jak przecinkowce cholery, laseczniki gruźlicze, prątki duru brzuszego, błonicy, czerwoni i t. d. — przeto mleko przed zakwaszeniem należy zagotować.

Cały więc proceder przyrządzania mleka kwaśnego sposobem Miecznikowa przedstawia się następująco:

Mleko ze znanej i pod kontrolą sanitarną będącej obory wyjąławia się w odpowiednio urządzonej kotłach, skąd również wyjąławionymi parą rurami sphywa po zagotowaniu do dużego naczynia, gdzie się oziębia do ciepłoty 35—40° C. (w tej ciepłocie najlepiej działa na mleko laktobacylina), następnie spuszcza się je kurkami do również poprzednio sterylizowanych 300 gramowych zamykanych naczyń opalowych (w których dostarcza się odbiorcom, jako codzienną dawkę), dodając do nich obecnie ściśle odmierzane dawki hodowli bakterij bułgarskich i oznaczając dokładnie „stałą kwasotę” zaczęła. Po upływie kilkunastu godzin, podczas których naczynie z mlekiem w stałej ciepłocie w termostacie pozostają, jest już kwaśne mleko gotowe do użycia i jako takie przechowywane bywa w lodowni.

W ten sposób przyrządza mleko główne przedsiębiorstwo „Le ferment” w Paryżu, będące pod osobistym kierownictwem prof. Miecznikowa, w ten sam też sposób zastępstwo na Austrię, prowadzone przez prof. dra Napoleona Cybulskiego w Krakowie i tegoż filia

rowanych przeciw Polakom, zależy stanowisko Prus w cesarstwie i ich powaga w stosunkach polityki zagranicznej — powiada jeden organ półrządowy, i jeżeli ks. Bülow w tym wypadku swego celu osiągnąć nie zdoła, to musi upaść. Kanclerz stoi i pada za sprawą polską. A drugi organ półrządowy dodaje: W tej decydującej dla kanclerza Rzeszy sprawie wszystko zależy od bloku konserwatywno-liberalnego, a raczej od zachowania się stronnictwa liberalnych.

Jeżeli dopomogą komitetowi, to mogą liczyć na udział w rządach; jeżeli go opuszczą, to „blok” rozpada się, a następstwem tego musi być zwrot w polityce wewnętrznej, który odsunie wolnomyślnych znowu od steru. Bo w takim razie musiałoby dojść do władzy znowu centrum katolickie.

W tych stosunkach tkwią źródła i najważniejsze dla rządu cele nowych ustaw antypolskich. W czasie już najbliższym rozstrzygnie się, czy kanclerz Bülow, chwytając się tak rozpaczliwego środka ratowania swego stanowiska i systemu politycznego pruskiego, nie omylił się w swoich rachubach.

Z głosów dotychczasowych prasy wolnomyślniej powodzenia wywróżyć mu nie można. Komisja kolonizacyjna — powiada „Berl. Tagebl.” — ma uzyskać władzę dyktatorską wobec polskich właścicieli ziemskich. Idzie o zawieszenie praw państwowych dla utworzenia dyktatury biurokratycznej. „Czy może dla tego projekt ustawy o kresach wschodnich jest aktem poronionym?”

„Należałoby tak sądzić.

„Ale ze strony obeznanej z położeniem powiedziano nam: „W sejmie jest wszystko możliwe”. Zobaczmy, czy także uchwalenie takiej ustawy wyjątkowej jest możliwe i ubolewamy nad tem, że tak dobrej sprawy, jak utrzymanie i wzmacnianie niemieczyny na kresach wschodnich, broni się takimi środkami”.

Wobec takiego oświadczenia, zdaje się, że na głosy wolnomyślnie kanclerz w sejmie pruskim bardzo liczyć nie może. Ale może wystarczą do przeprowadzenia ustawy o wywłaszczeniu głosy konserwatywne i narodowo-liberalne?

O autonomię Bośni i Hercegowiny. Rządy absolutystyczne obcej biurokracji.

Wiedeń 25 listopada.

(A) Najnowszy numer tygodnika „Sonn- und Montagszeitung”, zamieszcza artykuł p. t. „Absolutyzm w Bośni”, zasługujący na pierwszą uwagę.

W Serajewie zebranie serbskich mężów zaufania uchwaliło zażądać nadania Bośni i Hercegowinie autonomii. Opinia publiczna w Austrii niewiele wie o tem. Zagranica jest o życzeniach Bośniaków lepiej poinformowana. Zwłaszcza Francuzi.

W Bośni panują rządy absolutne. O tem się w Wiedniu wspomina bardzo niechętnie. Nie koniec na tem! Absolutyzm, rządzący Bośnią, ma formę jak najgorszą. Rządzi bowiem nie jeden monarcha, lecz ciało urzędników, samowolnych i samolubnych. Ci urzędnicy gospo-

lwowska, której naukowym kierownikiem jest prof. dr. Adolf Beck.

Reasumując rzecz całą zapytajmy, jakie konkretne korzyści mleko z laktobacyliną przedstawia i dla kogo ono się nadaje? Przedewszystkiem jest ono bardzo smaczne i dające się znosić długi czas bez jakiegokolwiek odraży. Z punktu widzenia higieny nazwać je zaś można ideałem mleka, bo tak samo przez się, jak i sposobem przyrządzania i ekspedycji daje rękojmię idealnej czystości. Wolne ono jest od wszelkich niepotrzebnych drobnoustrojów, a także i od wysokoku, a przytem i strawniejszym i pożywniejszym, niż zwykłe mleko, bo laktobacylina rozpuszcza w niem daleko większy procent kazeiny.

Właściwie więc nadaje się ono dla każdego, komu na dobrym i higienicznym środku spożywczym zależy, kto jest amatorem kwaśnego mleka. Takiemu służyć ono będzie i za pokarm i jako środek zapobiegający cierpieniom przewodu pokarmowego i nerek. W pierwszym zaś rzędzie przedstawia ono nieocenioną wartość dyetetyczną i leczniczą dla obłożnie chorych i ozdrowieńców po ciężkich chorobach, a dalej dla cierpiących na skutki wzmożonej fermentacji i gnicia w jelitach, na nieżyty jelit i żołądka. Liczne dotychczasowe kliniczne spostrzeżenia Rovighy'a, Grundzach'a, Schmitz'a, Singer'a, Parrot'a, Combe'go, Nigoul'a i wielu innych stwierdzają te przypuszczenia najzupełniej, podnosząc jednogłośnie zupełną nieszkodliwość przetworu.

Dla osób nieznoszących wogóle mleka kwaśnego wyrabiana jest, jak już wspominałem, laktobacylina w pastylkach.

Czy rzeczywiście życie dotyczącego konsumenta zyska coś na długości, na to pytanie chyba przyszłość odpowie, sądziłem jednak, że dobrze zrobię, zwracając uwagę na ten bądź co bądź doniosły rezultat prac zasłużonego profesora Miecznikowa.

DR. WŁ. HOJNACKI.

„KOSMOS” znakomite higieniczne
tutki do papierosów



Pierwsza
krajowa

Fabryka kufrów i torb
i wszelkich przyborów do podróży

polca swoje wyroby po cenach fabrycznych
LEOPOLD ROSENZWEIG
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 2/4 (w podwórzu).
Wszelkie zamówienia i reparacje skutecznie
się w bardzo krótkim czasie.
12583



fabryka St. Wołoszyńskiego
w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach.

13231

darują bez kontroli. Boć to co robią delegacye, nie znające sprawy i nie zadające sobie trudu wejrzenia w owe rządy, nie zasługujące na miano kontroli. Austro-Węgry zrobiły dużo celem podniesienia dobrobytu materialnego i oświaty w krajach okupowanych. Lecz uciśkają je pod względem politycznym. Zupełnie tak samo, jak onego czasu urzędnicy austriacy postępowali w Lombardii i Wenecji. Położenie gospodarcze owych prowincji było lepsze za rządów austriackich, niż potem po wyzwoleniu. Mimo to Lombardya i Wenecya burzyły się, bo były uciskane politycznie. Aż wreszcie zerwały kajdany. Austria zapomina, że każdemu narodowi należy dać swobody polityczne, inaczej będzie się czuł nie szczęśliwym.

Rządy absolutno-policyjne w Bośni i Hercegowinie nie cieszą się dobrą opinią poza granicami Austro-Węgier. Kallay był więcej dekoratorem, niż administratorem. Pracował na okaz. Chciał olśniewać. Ale robił ciężkie błędy polityczne. Burian powtarza te ostatnie. Książka Andrégo Barre „La Bosnie-Herzégovine, administration autrichienne de 1878 a 1903“, niewątpliwie zawiera wiele przesady. Lecz to, co zostaje jako prawda, tworzy oskarżenie poważne przeciwko gospodarce Kallaya i Buriana. Zwłaszcza administracja polityczna Bośni i Hercegowiny, używa zasłuzenie jak najgorszej opinii.

Serbowie Bośni i Hercegowiny domagają się już od dłuższego czasu autonomii. Urzędnicy tamtejsi utrzymują natomiast, iż ludność jeszcze nie dojrzała do autonomii. Nie może brać udziału w rządach. Tak utrzymuje zawsze każda biurokracya, gdy jej rządowi absolutnym zagraża niebezpieczeństwo. Niema przykładu, aby rząd absolutystyczny z własnej woli uznał lud za dojrzały. Ugina się tylko wtedy, gdy go ów lud siłą zmusi do ustępstw.

Austro-Węgry już trzydzieści lat rządzą prowincjami okupowanymi. Całe dzisiejsze pokolenie dojrzałe składa się z ludzi, którzy przeszli przez szkołę austriacko-węgierską. Mimo to biurokracya pozwala sobie na twierdzenie, że Bośniacy nie są zdolni do samorządu. Przecież biurokracya w gruncie rzeczy samej sobie wystawia świadectwo ubóstwa. Naprawdę bowiem musi przyznać, iż nie umiała wpoić w ludność bośniacką prawdziwego przywiązania do monarchii Habsburskiej. Anglia już w trzy lata po wojnie umiała zrobić z Burów przyjaznych członków wielkiego imperium. Absolutystyczno-policyjni urzędnicy, posłani do Bośni i Hercegowiny, jeszcze w lat trzydzieści po zajęciu Serajewa odradzają zerwania z systemem niekontrolowanego nacisku i ucisku.

Prośbę Serbów Bośniackich o autonomię zowią „wrzeniem umysłów, wywołanem propagandą wielkoserbską“. Zupełnie, jak w państwie policyjnym, które w każdym obywatelu upatrywało spiskowca i zdrajcę.

Kto opowiada o propagandzie „wielkoserbkiej“, ten się ośmiesza. Austro-Węgry, rządzone liberalnie pod względem narodowym i umiające rządzić liberalnie, będą miały wielką siłę przyciągającą. Niechaj absolutyzm w Bośni runie, niechaj się zacznie gospodarzyć owym krajem na podstawach konstytucyjnych, a wówczas stanowisko monarchii Habsburskiej na Bałkanach urosnie samo przez się. Bośnia, rządzona swobodnie, warta więcej dla Austro-Węgier, niż trzy korpusy zmobilizowane.

Bośnia, oswobodzona z absolutyzmu, będzie przyciągała ku sobie inne narody bałkańskie. Z pomocą wolnej Bośni Austro-Węgry odniosą bez rozlewu krwi wielkie zwycięstwo nad Rosją i Włochami.

Tyle w streszczeniu „Sonn- u. Montagszeitung“. Istotnie, jest to anomalia, aby w chwili, gdy Austria ma głosowanie powszechne, Węgry zaś niebawem mieć je będą, część państwa rządzono absolutystycznie i bez kontroli praktycznej. Pomijamy już zasady etyczne. Bierzemy tylko wzgląd praktyczny: absolutystycznie rządzona Bośnia tworzy zbiornik zarazków niebezpiecznych. W szkole biurokracyi bośniackiej, przywykłej do samowoli, kształcą się jednostki, które potem w Wiedniu i w Budapeszcie chcą tak gospodarować, jak gospodarowały w Serajewie.

To wszystko dowodzi, że rozciągnięcie ścisłej kontroli nad rządami wspólnego ministra skarbu w Bośni jest potrzebą dopóty, dopóki Serbom bośniackim nie będzie danym samorząd. Oby ta chwila nadeszła prędko!

Dążenia narodowe i biurokracya rosyjska w Królestwie Polskiem.

VI.

Jak tylko pojawiło się w początkach 1906 r. nowe prawo o związkach i stowarzyszeniach, wprowadzające system rejestracyjny, a znoszące tem samem dotychczasową tak uciążliwą procedurę zatwierdzania każdej nowej ustawy stowarzyszania przez rząd centralny, ludzie dobrej woli pospieszili opracować i złożyć do rejestracji statut Polskiej Macierzy szkolnej. Statut ten został zarejestrowany w czerwcu roku 1906 i zaraz bezpośrednio potem odbyło się organizacyjne zebranie, które wybrało zarząd główny i radę nadzorczą. Rozpoczęła się więc legalna praca nad oświatą ludu. Zawiązywały się w całym Królestwie Koła Macierzy bardzo szybko, żądania zakładania szkół płynęły zewsząd, lud nasz zaczął się gorliwie gnać do oświaty i zdawało się, że nic już nie stanie na zawadzie, ażeby promienie światła zajaśniały do chat wiejskich.

Od czegoż jednak jest p. Bielajew, wszak od tego tylko, aby chaty naszego ludu opancerzyć tak, iżby do nich nawet promyczek prawdziwego światła nie doszedł, aby dzieci ludu wyrastały nie w szkole, lecz na ulicach w zgorszeniu i deprawacji moralnej, aby ginęły w zdziżeniu i przestępstwie, nie umiające odróżnić zła od dobra. On jest tym zacytnym opiekunem, co pragnąłby jedno widzieć z naszego kraju pustynię dziczyny.

Dość jest przeczytać owe skargi, wnoszone przez zarząd Macierzy do senatu, do Koła polskiego, aby się przekonać, jakich środków używa ten nieodrodny syn Apuchtina dla tamowania oświaty. Na 1000 szkół żądanych, on po wielu miesiącach daje pozwolenie na trzecią część zaledwie. A i pozwolenie to co znaczny dopóki dyrekcyje nie zatwierdzą nauczycieli. I znowu szereg dni i tygodni oczekiwania i na 600 przedstawionych kandydatów zatwierdzono ledwie część czwartą.

A lud woła: dajcie nam szkoły! Najęli i dom na uczelnię, sprowadzili stół, ławki, książki i czekają a doczekać się nie mogą. Więc zjawia się jakiś wyrostek,

z tej samej wsi, który już umie czytać, jakiś dziewczyna ze dworu, jakiś nauczyciel emeryt i zaczynają tymczasem pokazywać dzieciom litery. Kary za nauczanie ukazem carskim zniesione, więc robią to spokojnie, nie przewidując nic złego.

Przychodzą strażnicy, rozpędzają dzieci, zabierają książki, lud pyta: dla czego? „Nie! Iza!“ I tyle. Ale lud zaczął się upominać o swoje. Jakto nie można, kiedy cesarz pozwolił uczyć. Naczelnicy powiatów i gubernatorowie mają kłopot. Z tym upartym ludem nijak poradzić sobie nie mogą. I tu znowu stan wojenny, który nie może im pomóc do wytopienia anarchii i bandydytyzmu, staje się środkiem doskonałym. Ukaz zniósł kary za nauczanie, generał gubernator te kary wznawia na podstawie — risum teneatis — stanu wojennego.

Trzeba jednak oddać, że się komu należy. Administracya dość długo nie mieszała się do spraw szkolnictwa i nie chciała pomagać Bielajewowi w jego zapędach. Dopiero skargi osobiste do p. Stoliypina, dopiero naganka okropna w dzienniku „Rossja“ na Macierz i rozkaz ministeryalny, aby organy administracyjne czyniły zadość żądaniom władzy szkolnej, usposobiły administracyę wrogo i rozpoczęły się i z jej strony przesładowania. Zamykano szkoły, rozpędzano komplety, zamykano czytelnie, skazywano na kary pieniężne. Wreszcie wydano z kraju pięciu najgorliwyszczym członków zarządu głównego Polskiej Macierzy szkolnej. Z początku uległ temu losowi Aleksander Zawadzki, następnie ks. Jan Gralewski a wreszcie wiceprezes Stanisław Libicki, członek sekretarza Karol Stawewski i Marya Dzierżanowska.

Jaki był powód takiej proskrypcyi, nikt nie wie. Jak się to stało, że proskrypcya dotknęła właśnie te pięć osób, skoro obrady zarządu są poufne a działanie całego zarządu solidarne, też nikt nie wie. Kursowały tu rozmaite pogłoski, lecz nie o wyjaśnienie tego faktu mi chodzi, a wyłącznie o scharakteryzowanie działań tutejszej biurokracyi w stosunku do dążeń narodowych. Wątpliwości nie ulega, że prześladowaną jest Macierz tylko za swój duch polski, za to, że ma zalegalizowane na naczelnem miejscu statutu, iż będzie prowadzić oświatę w duchu narodowym.

Do tej pracy wzięło się wielu, wybitnych członków demokracji narodowej i administracya miejscowa, wiedząc jak demokracja narodowa szanuje i stawia na pierwszym miejscu ideały narodowe, znieść tego nie może.

Nie znajdując istotnych przyczyn do prześladowania instytucyi lub osób, opiera się wyłącznie na domniemaniu, że są dla rządu szkodliwe. Nikt tego, czy ma biurokracya jakąkolwiek podstawę do oskarżeń, sprawdzić nie będzie. Stan wojenny wszystko usprawiedliwia. Może tam kiedyś, jak się unormują stosunki i rządy w Rosyi będą się więcej opierały o istotne zasady prawa a i wymiar sprawiedliwości będzie możliwszy, to nie jeden z tych panów, co tak butnie dziś przewodzą, będzie musiał odpowiadać przed sądem za swą samowolę w stosunku do obywateli kraju. Tymczasem zaś ich żniwo, używają ile tylko można, za najmniejszą rzecz trzeba się opłacać jak nigdy, to też nigdy jeszcze nie płynęło tyle pieniędzy do ich kieszeni jak dzisiaj. I oni mieliby się przyczynić dobrowolnie do zniesienia tak błędnego dla nich stanu wojennego. Minister od czasu do czasu zapytuje dla formy, czy nie czas by

107

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUŃA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Odwrocił się i łajkał lokaja:

— Płacić! wołam od godziny... przeklęta dziura! I wyszedł wyprostowany, sztywny i zabawny w cylindrze, którym usiłował dodać swojej niepočasnej osobie wzrostu. Śniałowski podążył za nim. Ogarnęło go znowu zgnębienie. Zwalczył je raz, tam w pokoju Pawła, gdy patrzył w gasnące blaski zachodu, ale to ponowne zetknięcie się z ludźmi, z obłudą, z kłamstwem ust, z marną pychą marnych dusz... zalewały mu serce gorzyc i mrok osamotnienia, gryzło zwątpienie. Są chwile, że i najsilniejsze duchy, przybite do krzyża życia, przez usta słabości wołają: pragnę...

„Krzyż życia... pragnienie...“ Czepiał się języka poezya, — smutnie uśmiechnął się Śniałowski.

Mijały go tłumy na chodniku.

„Który z nich jest bratem? — myślał — jak poznać? Głodny staje pod murem i wyciąga rękę... prosić tak samo o jałmużnę ducha...“ znowu poezya! — uśmiechnął się, ale smutek trawił moce duszy.

Szedł coraz wolniej i rozglądał się, jak gdyby naprawdę szukał kogoś wśród przechodniów, potem zawrócił i zmienił kierunek. Kluczył jakiś czas, żeby odczepić się od szpiega, a zgubivszy go po drodze, znikł w bramie.

Po wązkich i brudnych schodach drapał się na górę, zastukał do drzwi, naznaczonych krzyżem i literami K. M. B. Drzwi były zawsze otwarte, gospodarz zawsze w domu i słowa powitania niezmiennie te same. Śniałowski usiadł na niskim stoiku prawie u nóg starca, którego on jeden w partyi, a może i w mieście czcił i kochał — i milczał. Nie przychodził tu dla sporów, trawiących serce złością, dla wymiany zdawkowych pytań, dla pustych gawęd — potrzebował wytchnienia, spokoju, ukojenia dla oczu, wiedzy, zawartej w dopalającym się życiu, zadumy, zgłębiającej sprawy wieczne, słów miłości... I patrzył w ciche oblicze patryarchy, w źrenice łagodnie zamyślane nad otchłanią czasów, w czoło, pokreślane mądrością lat, w usta, nie strudzone przebacząc marność ludzi i dni, w blask świecącej wiernie duszy, zgadywał, poznawał, uczył się... Promień księżyca przedostawał się kędyś tam poprzez załomny dach, odwiedzał tę najuboższą komorę i nakrapiał podłogę srebrnymi wzorami; odezwał się od czasu do czasu zdziwionem dziecinem zapytaniem kanarek, szemrał chrypliwie zmęczony długą służbą staroświecki z wagami zegar.

Słodką była cisza tej celi, dobroczynnym mrok. Śniałowski odpoczywał. Zadumanie płynęło mu przez duszę, niby senna łódź po ukojeniu w nocnej godzinie jeziorze... jezioro odbija spokojną głębię niebios, zanurza w sobie olbrzymie drzewa, marzy o rzeczach wysokich i dalekich, kryje w mrocznej toni nie wyjaśnioną tajemnicę, wolno sunie łódź... Śniałowski spoglądał w milczące dale odmetu... Starzec znał swego gościa i nie przeszkadzał. Pieszczotliwie położył mu dłoń na ręce, szeptał coś do siebie... Miesięczny rysunek na podłodze to gości, to ukazywał się na nowo.

— Dawno nie widzieliśmy się — zagadał Śniałowski.

— Nie przychodziłeś.

— Wyjeżdżałem, ojcze.

— Wyjeżdżałeś... — powtórzył obojętnie.

Starzec nie zadawał nigdy pytań. Nie obchodziła go strona zewnętrzna życia.

— Walczysz — szepnął — borykasz się z ludźmi i z sobą... z sobą najtrudniej...

— Słabość, zwątpienie, zniechęcenie... samotny jestem, najsamotniejszy — wymknęła się Śniałowskiemu skarga.

— Niema samotności, tak jak niema próżni — cicho odparł starzec — złudzenie oczu, tęskny krzyk serca. W chwili, w której upadasz pod brzmieniem, tyś się braci cierpi z tobą i za ciebie... Wspólna robota zjednoczonych niewidzialnie duchów...

— Gdybyż tak było, ojcze, gdybym ja mógł wierzyć! — gorąco przerwał młody — gdzie są ci bracia? nie znam ich! czemu nie spotkałem żadnego? Zgadłeś, ojcze: w tej chwili ja upadam pod brzemieniem, a nikt nie wesprze! Złamię się, na marne idzie mój trud... — zatrzymał się jakby dla zaczerpnięcia tchu, mówił dalej szybko, gwałtownie. — Gładyator, który umierał w cyrku i gasnącem spojrzeniem żegnał dalekie bory, przeżuwał, że dla tej sprawy biją serca rzesz, że będzie męczeństwo wiernych i tryumf, że tam za niego szepcą rozmodlone wargi... Słodko jest konać... Porównywuja oddawna naszą ideę do Tamtej dalekiej, chęlnie brzmi śpiew, rozumem i siłą rąk chcą zwyciężyć, syją szafice nienawiści, ukochali używanie... jakże tedy...

(C. d. n.)

Znane ze

znakomi-

toci.

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

9922

są do nabycia

w wyłącznego w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-

zastępcy

gea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i na g. istow

wyborze. Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Beludgis an, Afganistan, Bocchara,

Sumak i wszelkie inne gatunki prawdziwych dywanów orientalnych oraz portyery i narzutki Caramani importuje w ogromnych ilościach wprost ze źródeł i sprzedaje

po okazjnych cenach znany

NAJWIEKSZY 13480

DOM DYWANÓW

MAREK BORITZ

Przemyśl, Pasaż Gansa

NB. Na żądanie wysyłam do każdej stacyi kol. na własny koszt zastępcę z bogatą kolekcją na okaz.

jednak było pomyśleć nareszcie o zniesieniu stanu wojennego i zawsze otrzymuje stereotypową odpowiedź: jeszcze nie pora.

Mógłbym przytoczyć znacznie więcej przykładów prześladowczego stosunku biurokracji w Królestwie do przejawów życia i dążeń narodowych, lecz chyba i przytoczonych wyżej wystarczy, gdyż i tak już relacja moja przybrała za zbyt obszerne rozmiary. Nadmienię tylko, że założone i istniejące współzręcznie instytucje oświatowe, prowadzone przez postępowców, jak Towarzystwo kultury, Uniwersytet dla wszystkich, Kursy dla analfabetów i Światło nie natrafiają na takie prześladowania, nie dla tego, aby starały się rządowi przypodobać, lecz dla tego, że nie dźwiczą w nich tak silnie nuta narodowa; że nie opierają się na podstawach religii katolickiej a błędnymi teoryami, głoszonemi przez ich kierowników, mogą więcej przyczynić się do wypaczenia i rozbicia życia naszego narodowego niż do jego utrwalenia.

Nie jeden, przypatrując się tej bezmyślnej polityce prześladowczej ze strony biurokracji rosyjskiej, zapytuje: „cui bono”, bo że nie dla dobra narodu i państwa rosyjskiego, to chyba nikt nie wątpi. Wszakże patrzyła ona z wielką niechęcią na udział Polaków w zjazdach ziemców i innych zgromadzeniach politycznych rosyjskich.

I dziś jeszcze w przededniu zwołania III Dumi *) ucisk administracyjny nie folżeje, bo reakcyjny skład Dumi jest niewątpliwy.

Pracuje więc nadal i pracować będzie biurokracja tutejsza, aby do zbliżenia się dwóch narodów polskiego i rosyjskiego nie dopuścić, aby nadal przez wytwarzanie stosunków nienormalnych, ciągnąć tylko osobiste korzyści, chociażby z największą szkodą państwa.

Niech więc pracują niewątpliwie dla króla pruskiego, ale niech wiedzą, że represjami swemi nas nie zmożą, że duch nasz silny i że przyjdzie godzina zapłaty.

Warszawa 7 listopada.

(Druk artykułów uległ opóźnieniu z przyczyn od nas niezależnych. Przyp. Red.).

Zjazd Macierzy Szkolnej w Warszawie.

Pierwszy sprawozdawczy zjazd Macierzy, rozpoczęty w poniedziałek, wypadł świetnie. Już na zebranie towarzyskie w niedzielę wieczorem przybyło do sali Stowarzyszenia Techników przeszło 1500 osób, liczba ta wzrosła jeszcze do dnia następnego, dnia rozpoczęcia obrad.

Nabożeństwo w kościele archikatedralnym św. Jana odprawił ks. biskup sufragan warszawski Kaz. Ruszkiewicz, poczem delegaci przeszli do wielkiej sali Filharmonii, gdzie mecenas Antoni Osuchowski otworzył zjazd w zastępstwie Henryka Sienkiewicza, prezesa Rady Nadzorczej, i powitał delegatów słowami natchnionego Skargi:

„Zjechaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczeństw koronnych, abyście to co się do upadku nachyliło podparli, co się skaziło — naprawili, co się zraniło — uleczyli i co się rozwiązało — spoliili... i jako głowy ludu, braciej i członków waszych, jako stróżowie śpiących i wodzowie nieumiejętnych i świece ciemnych i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrym i spokojnym obmyślali”.

Po powstaniu przeszedł p. Osuchowski do ogólnego omówienia prac Macierzy. Zaniedbanie oświaty wśród ludu skutkiem systemu, jaki od tylu lat rządził krajem, znalazło swój wyraz w upadku szkół i we wzroście liczby analfabetów. Kraj, który przed 130 laty pierwszy w Europie powołał do życia ministerium oświaty pod nazwą Komisji Edukacyjnej, obecnie ma wśród swych mieszkańców trzy czwarte — nie umiejących czytać ani pisać. W tych warunkach Macierz znalazła ogromne pole do pracy: zorać i uprawić te obszary, rzucić w nie plenne ziarno oświaty, stało się odtąd zadaniem wszystkich ludzi dobrej woli.

W ocenie dotychczasowej działalności — mówił dalej prezes Macierzy — należy zwrócić uwagę na anormalny stosunek władz do naszej instytucji. Działalność ta wszędzie gdzieindziej znalazłaby życzliwe poparcie tych czynników, tymczasem — trudno znaleźć w dziejach warunki mniej pomyślne dla instytucji, powołanej do tak wzniosłych celów. Stanowisko zarządu Macierzy opierało się zawsze na gruncie ściśle prawnym. Nieestety jednak stanowisko takie nie znajdowało zawsze uznania wśród właściwych czynników. Starano się — w stosunku do Macierzy — zastąpić wszelkie przepisy prawodawcze rozporządzeniami administracyjnymi.

To też trudno zdać sobie nawet sprawę z tego, ile to trzeba było znoju i troski, aby uchronić ten największy nasz nabytek od przeszło czterdziestu lat.

Za najpierwszy obowiązek Macierzy uważaliśmy oświatę najszerzych warstw ludności wiejskiej i miej-

*) Druk artykułów tych uległ opóźnieniu z przyczyn od nas niezależnych.

skiej. Jako drugą naczelną zasadę postawiono zasadę narodowego wychowania młodego pokolenia. Macierz musi być dostępna dla wszystkich, stojących na gruncie narodowym, bez różnicy religii (oklaski) i poglądów politycznych.

Zrozumiano, że Macierz ma być wyrazem powszechnej narodowej woli, że gdy idzie o cały naród, wszystkie różnice stronnice itp. winny być podporządkowane ogólnemu dobru.

Po ukończeniu prezydium, którego skład podaliśmy poprzednio, i zaproszeniu do stołu prezydialnego gości z za kordonu, przedstawiciele Tow. Szkół Ludowej, Macierzy Śląskiej, Straży i Tow. Czytelni Ludowych, nastąpił referat p. Osuchowskiego, omawiający sprawozdanie zarządu głównego, i wyjaśniający zawarte w niem cyfry. Streszczenie tego sprawozdania podaliśmy w jednym z poprzedzających numerów, nie będziemy więc tu powtarzali poszczególnych cyfr, przypomnimy tylko, iż zarówno finansowy, jak i społeczny dorobek Macierzy, osiągnięty przez półtora roku, najcięższymi trudnościami istnienia, można nazwać znakomitym.

Zgromadzenie ogólne zakończono pierwszego dnia dwoma referatami: p. dr. M. Stępowskiego z Wydziału Oświaty Ludowej i inż. M. Lutosławskiego o Darze narodowym 3-go Maja. Wybrano następnie komisye, które rozpoczęły posiedzenia po południu.

„Macierz ma być wyrazem woli narodowej, wszelkie drugorzędne interesy powinny być podporządkowane ogólnemu dobru” — powiedział prezes Osuchowski — skład zaś uczestników zjazdu wykazał, iż zasada weszła rzeczywiście w życie, że w pracy nad oświatą zjednoczyły się wszystkie warstwy narodu. Bardzo pocieszająca była liczna obecność duchowieństwa z ks. biskupem Ruszkiewiczem na czele; arystokracja też nie uchylała się od wspólnej pracy: w zjeździe biorą udział margrabi Aleksander Wielopolski, delegat z Pińczowa; hr. Henryk Potocki, b. poseł gub. kieleckiej, ks. Zdzisław Lubomirski, ks. Maciej Radziwiłł.

Świat naukowy ma reprezentantów w osobach prof. Tadeusza Korzona, prof. Dicksteina, historyka Biełńskiego, Zygmunta Głogera i innych, długi zaś szereg wybitnych działaczy społecznych, biorących udział w obradach świadczy, iż rzeczywiście wszystko, co jest w kraju znakomitszego, znalazło się na tem prawdziwym święcie narodowym.

Listy z kraju.

□ Cieszyn. Daszyński w opałach. Kandydujący obecnie w okręgu fryszackim wódz socjalistyczny, znalazł się w miejscowości Rychwałdzie, w bardzo niewygodnej sytuacji. Rychwałd jest to osada czysto polska, bo według ostatniego spisu — wiadomo jak stronnie zrobionego — Polaków jest tam 4458 a Czechów 11. Otóż na zgromadzeniu przedwyborczem w Rychwałdzie nauczyciel Suchanek, Czech, zaczął po mowie Daszyńskiego szeroko się rozwodzić o ucisku Czechów w Wiedniu i w Rychwałdzie.

W Rychwałdzie ma być bowiem dzieci czeskich aż 560, mimo to nie posiadają Czesi ani jednej szkoły publicznej. Zapytuje zatem kandydata, jak się zapatruje na to? — Kandydat nie chciał zrazić sobie ani Czechów ani Polaków, wobec czego też wygłosił... szeroki referat o tem, jak to partya socjalno-demokratyczna w myśl programu swego zawsze występowała i występować będzie w obronie uciskanych mniejszości narodowościowych. Uparty interpellant jednak, nie otrzymawszy stanowczej odpowiedzi, ponownie zabrał głos i przyciskając zakłopotanego kandydata formalnie do muru, zażądał stanowczej odpowiedzi, jak kandydat zapatruje się na prawa mniejszości czeskiej w Rychwałdzie. Na to p. Daszyński znowu począł wykladać długo i szeroko, jak to pracować będzie dla wszystkich biednych i uciskanych w parlamencie. Niezadowolony i tą mową interpellant, zażądał po raz trzeci od kandydata jasnego określenia stanowiska swego, na co jednak — jak to również zaznacza „Ostravsky Dennik” — p. Daszyński pozostał dłużen odpowiedzi. Nie miał zatem „nieustraszonego” szermierz, zaprawdę, odwagi powiedzieć Czechom kilku słów prawdy z powodu ich zachłanności.

□ Tarnobrzeg. (Kor. wł.) Odkryto się tu zgromadzenie komitetu powiatowego stronnictwa demokratyczno-narodowego. Zebranie było nadzwyczaj ożywione. Na porządku dziennym była kwestya gospodarki lasowej, zniesienie ceł na zboże, stosunek „Roli” do stronnictwa demokratyczno-narodowego i sprawy organizacyjne. Sprawa wyborów do Sejmu została odroczone do następnego zebrania. Uchwalono zupełne wotum zaufania Wojciechowi Wiąckowi za jego prace poselską, jak również wystosowano odezwę do włościan i przesłano do druku „Ojczyźnie”. M. S.

□ Jarosław. (Kor. wł.) Wykłady powszechnego uniwersytetu idą tutaj znakomicie. Na pierwszym wykładzie było osób 465, na drugim 400. Jak zwykle główny zastęp stanowią kobiety. Uderza jednak wszystkich brak młodzieży uczącej się w szko-

łach średnich, zwłaszcza ze szkoły realnej. Po bliższem zbadaniu sprawy dowiedzieliśmy się, że otrzymała ona zakaz uczęszczania, wydany przez swego dyrektora, który oparł się w tem zarządzeniu na jakimś starym zakazie Rady szkolnej. To curiosum, że Rada szkolna krajowa zakazuje młodzieży szkół średnich uczęszczać na wykłady, urządzone przez uniwersytet, wywołało dużo komentarzy, które nie wyszły na korzyść kierownika zakładu, kierującego się takim szimlem austriackim a wśród młodzieży zastanawianie się, które również temuż kierownikowi nie ułatwi zadania. Możeby Rada szkolna krajowa rzecz tę ponownie rozpatrzyła i usunęła takie głupstwa, deprawujące wychowawców i wychowanków.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) O rządowy skład drzewa. Poseł miasta p. Rudolf Gall poruszył przed kilku dniami w parlamencie sprawę założenia w Tarnopolu rządowego składu drzewa i materiału budulcowego. W miarę wzrastającej drożyzny, stosunki panujące na tutejszym rynku drzewnym stają się z dniem każdym coraz bardziej przykrymi. Bardzo szczupłe tereny leśne na Podolu i tak w ostatnich czasach zdewastowane, przestały już być źródłem dla Tarnopola, którego mieszkańcy zaopatrywać się muszą w opał i budulec z dalekich rynków, co pociąga za sobą znaczne opłaty przewozowe i coraz większą drożyznę drzewną. I tak np. cenar metryczny drzewa bukowego wzrósł w ostatnim dziesięcioleciu z 1 k. 10 h. do 2 k. 40 h., a więc przeszło w dwójnasób z uwzględnieniem ujemnego wzrostu jakości drzewa, a płacona za metr drzewa dębowego na cele stolarskie w roku 1903/4 kwota 40 koron, podskoczyła obecnie do 70 kor., co tutejszej wcale do brze rozwijającej się gałęzi stolarskiej nader daje się we znaki. Drożyzna drzewa budulcowego pociąga za sobą ogólne podrożenie budowli, czemu towarzyszy drożyzna mieszkań, w ostatnich czasach bardzo wygórowana.

Drożyzna dotyka warstwy średnie ludności, a staje się już kłęką dla ludności ubogiej nie tylko w mieście, ale i w okolicy.

Jedynym wyjściem z tej trudnej sytuacji, jest założenie w Tarnopolu składu drzewa z rządowych rewirów pochodzącego.

Pierwsze kroki magistratu tarnopolskiego w kierunku zrealizowania tej myśli natrafiły na trudności, gdyż dyrekcyja domenów na przedstawienie sprawy odpowiedziała, że założenie projektowanego składu może przynieść straty, a rozwiązanie kwestyi może nastąpić z chwilą, gdy miasto albo Rada powiatowa wzniesie magazyny. Z otrzymanej możliwości nabywania drzewa w rewirach nie można było korzystać, gdyż dyrekcyja domenów wprost oświadczyła, że drzewa nie ma. Na drugą prośbę odpowiedziano, że w pierwszej linii musi być zaopatrzona Kołomyja i Stanisławów, które w każdym razie, jako leżące w okolicy leśnej mniej się narażone na wyzysk, niż bezleśne Podole.

W swej interpelacyi zaznacza słusznie poseł Gall, że sprawa weszłaby na pomyślniejsze tory, gdyby zarzucono pertraktacye ze spekulantami, eksploatującymi w niemożliwy sposób tereny leśne rządowe.

Poruszeniem tej piekającej dla ogółu mieszkańców sprawy dotknął poseł Gall jednej z najaktualniejszych potrzeb swych wyborców.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Z sali sądowej. Oskarżony o zabójstwo stawał we środę przed ławą przysięgłych Marcin Słobodecki, pobereźnik w lasach hr. Lanckorońskiego. Słobodecki żył od kilku lat w niezgodzie z leśnym Wojciechem Samborskim, a ciągle swary doprowadziły z czasem i do bójk. W dniu 24 sierpnia w lesie salowieckim spotkał się oskarżony z Samborskim, który począł go okładać kijem. Napadnięty zasłonił się strzelbą, która też wypaliła, a nabój zranił ciężko Samborskiego, przyprawiając go o krwotok wewnętrzny, a niebawem i o śmierć. Oskarżony podczas rozprawy zaprzeczył, jakoby żywił zamiar pozbawienia życia Samborskiego i wskazywał na to, że strzelba, gdy nią się zasłonił, przypadkowo wypaliła. Sędziowie zaprzeczyli pierwsze pytanie główne, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego. Po ogłoszeniu wyroku gdy oddano wdowie po Samborskim kij jej męża, biedna wdowa wśród płaczu narzekała na swój los i oświadczyła, że kij może oddać zabójcy męża, któremu też przyprowadzi biedne sieroty, na których utrzymanie żadnych środków nie posiada.

Wiejska malwersacya. Od kilku dni głośną jest w powiecie husiatyńskim defraudacya w urzędzie gminnym w Kociubińcach. Z ramienia Rady powiatowej przeprowadzili lustracyę kasy urzędu gminnego p. Kazimierz Horodyski i lustrator p. Sitarz, którzy znaleźli malwersacye dochodzące do kwoty kilku tysięcy koron. Posądzeni są o nie naczelnik gminy Dmytro Dmytrów i pisarz gminny Jan Jasinowski, który już przed trzema tygodniami zbiegł w niewiadomym kierunku. Lustracya wykazała, że 10 pożyczek po 200 kor. nie posiada pokrycia w skryptach dłużnych, a trzy skrypty dłużne na łączną kwotę 600 kor. wystawione, są zaopatrzone w sfałszowane podpisy. Wójta osadzono w areszcie śledczym.

Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok

są do nabycia u **ADOLFA SILBERSTEINA** optyka i mechanika we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

LORNETKI teatralne od kor. 5—100. — BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. — BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. — LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. — BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 koron. — OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. — MASZYNKI elektryczne, — REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. — LATARNIE magiczne, MOTORY, — MODELE parowe, — LATARKI elektryczne. 13481

Kufry, Torby, Necessery poleca 11781

Zdzisław ZDANOWICZ

KRAKÓW ul. Sławkowska 3js

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Zjazd urzędników kancelaryjnych sądowych odbył się w dniu 24 listopada b. m. w sali głównej rozpraw tutejszego sądu, zwołany przez wydział lwowskiego stowarzyszenia. W obradach wzięło udział około stu urzędników kancelaryjnych tarnopolskiego okręgu sądowego. Wice zarządca kancelarii sądowej p. Gruber, a wybrany przewodniczącym zebrania oddał głos referentowi p. Kostrzewskiemu ze Lwowa.

Referent w dwugodzinnym przemówieniu wskazał na dotychczasową działalność lwowskiego stowarzyszenia, dążącego do zespolenia wszystkich urzędników kancelaryjnych w jedną trwałą organizację i przedstawił najważniejsze postulaty tej falangi urzędniczej. W dalszym ciągu przedłożył sprawozdanie kasowe za pierwsze półrocze istnienia stowarzyszenia i wezwał zebranych, aby wszyscy przystąpili do niego w charakterze członków.

W końcu przedłożył zebrany dwie rezolucje, pierwszą w sprawie unormowania awansu urzędników sądowych kancelaryjnych do IX rangi w ten sposób, iżby nawet po posunięciu do tej rangi, pozostać mogli nadal w swem dotychczasowym miejscu służbowym, w drugiej rezolucji wezwali zebrani wydział, aby w interesie i w imieniu wszystkich sądowych urzędników kancelaryjnych poczynił tak w prezydium we Lwowie, jak i ministerstwie sprawiedliwości odpowiednie kroki celem uzyskania wprowadzenia jednorazowego urzędowania we wszystkich bez wyjątku sądach obwodowych i powiatowych Galicji wschodniej. Obie rezolucje uchwalili zebrani jednogłośnie, a mowcy za treściwy i wyczerpujący referat wyrazili podziękowanie.

□ Nowy Targ. (Kor. wł.) Ruch budowlany. Pomędzy Towarzystwami na pierwszy plan wybił się Sokół, który przy pomocy Rady miejskiej i przy wytrwałej pracy wydziału wybudował wspaniałą Sokolnię. Uroczyste otwarcie nastąpi z końcem b. m. Koszty budowy i urządzenia wewnętrznego wyniosą około 50.000 koron. Sporządzenia kurtyny i ozdobienia sali podjął się znany artysta-malarz Włodz. Tetmajer. Z otwarciem Sokolni nastąpi znaczne ożywienie pracy społecznej, kulturalnej i życia towarzyskiego. W gmachu bowiem Sokola znajduje pomieszczenie: dobrze się rozwijająca Cytelnia katolicka, wegetujące Kasyno i Koło T. S. L. Kasyno mieści się obecnie w cukierni i spodziewa się po przeniesieniu do Sokola rozwinąć.

Koło T. S. L. pracuje stale i rozszerza swą działalność na polu czyteln, wielce w naszym okręgu potrzebnych ze względu na rodaków na Spizu. Dla Macierzy śląskiej pracuje nader ruchliwa p. Chowańcówna, która z dziecinnych przedstawień trzech bardzo udatnie odegranych sztuk w N. Targu i Czarnym Dunajcu zebrała 100 kor. czystego dochodu. Dzięki ruchliwemu dyr. dr. Krotoskiemu rozpoczęcie się już w najbliższą niedzielę serya wykładów uniwersytetu powszechnego. Pierwszy wykład poświęcony będzie powstaniu w Chocholowie, następny Polakom na Spizu.

Rada miejska uchwaliła jednogłośnie starać się o przyjęcie N. Targu do rzędu 30 miast. Podzięką należy się jej za wygodne, nowe chodniki w rynku i niektórych ulicach, natomiast wytknąć wypada liche oświetlenie elektryczne, o które świetny magistrat się nie troszczy.

□ Sambor. (Kor. wł.) Także o rembaczach drzewa. Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 6 listopada poruszono sprawę ogromnego wyciskiwania publiczności przez rębaczy, którzy za zrębanie sąga drzewa żądają 10 kor. Prezydium Rady oznajmiło, iż pertrakacje z rębaczami nie doprowadziły do żadnego skutku, wobec czego miasto zwróci się z prośbą do prezydium sądu obwodowego, aby zezwoliło używać areztantów do rąbania drzewa.

Ogromnie aktualną jest także sprawa bardzo ważna dla naszych gospodyń, a mianowicie zakupno drobiu, nabiału itp. Artykuły te skupują hurtowni handlarze od wieśniaków przed miejscem targowem i potem publiczność musi je kupować po cenie nieraz bardzo wygórowanej.

Wprawdzie wyznaczył tutejszy magistrat ściśle oznaczony czas i godzinę, do której handlarzom-pośrednikom tych artykułów zakupować nie wolno. Handlarze jednak nic sobie nie robili z tego. Czyżby wobec tego magistrat nie potrafił zdobyć się na energię?

W tym roku ustępuje połowa naszej Rady miejskiej, wskutek czego odbędą się wybory 18 radnych i 9 zastępców. Lista wyborców została wyłożoną w magistracie do przeglądnięcia dla interesowanych.

Pisząc o wykładzie prof. Tołłoczki, rozpoczynającym tegoroczną seryę wykładów uniwers. powszech. zgeneralizowano liczbę uczestników, z czego wynika, jakoby na wykładzie słuchaczy nie było wielu. Tymczasem według ilości wydanych biletów okazało się, iż było mężczyzn 256, kobiet 38, razem 294 słuchaczy.

MAŁY FEJLETON.

Seneka *): Listy do Luciliusza.

I.

Seneka śle pozdrowienie Lucyliuszowi!

Jeśli, jak piszesz, pragniesz niezłomnie rodzić szlachetne myśli, to dobrą i zbawienną jest czynność twoja; nie powinienes jednak tylko sobie życzyć, gdyż dzierżysz to w ręce i uczynić możesz. Nie potrzebujesz ręk wyciągać ku niebu lub prosić sługę świątyni, aby dopuścił cię dla pewniejszego wysłuchania tuż przed oblicze bóstwa; blisko jest Bóg twój, on jest przy tobie, w tobie.

Tak, mój kochany Lucyliuszu, święty duch mieszka w nas, spogląda na nasze złe i dobre sprawy i nad niemi czuwa. Jak z nim postępujemy, tak on z nami: nie masz człowieka dobrego bez Boga. Albo czyż może ktoś szczęście zagarnąć bez Niego? Czyż nie jest On tym, który darzy ludzi wielką a podniosłą myślą? W każdym dzielnym mężu panuje Bóg. Jaki? — tego rzec nie mogę.

Kiedy wejdiesz w las, o niezwykle wielkich i starych drzewach, w którym spiętrzone pnie i gałęzie nie pozwalają ci ujrzeć błękitu niebios, czy powaga takiej kniei, cisza miejsca, dziwny cień tego wolnego a jednak gęstego sklepienia nie budzi w tobie wiary w jakąś wyższą istotę?

A gdzie w podziemną skałę nad wiszącą wżwyz górami pieczarą się wdiera, nie czleka ręką zrobiona, lecz przez przyrodę wyłożona, czy nie przenika umysłu twego pewien rodzaj świętości?

Święcimy źródła wielkich rzek; gdzie z czarnej ziemi woda wzbierze, tam ołtarz stawiamy; oddajemy cześć ciepłym kryncom, a ponoś i jezioro świętem nazywamy dla cieniściej ciemności lub głębi bezdennej.

A gdy spotkasz człowieka nieustraszonego w niebezpieczeństwie, którego rozkosz poruszyć nie zdoła, szczęsnego w nieszczęściu, spokojnego, gdy burza szaleje, wyższego nad zwykłych śmiertelników, równego bogom: czy i wówczas nie zagości w tobie pokora? Czy nie rzekniesz: Wzniosła ta istota jest zaiste czemś inszem, jak tylko biednym ciałem? Boska siła niem rządzi; tak górnego ducha, wyniosłego ponad małość, pełnego miary, który się śmieje z tego, co nas lektem poi, lub żądzę nieci w sercu, takiego to ożywia niebiańska moc. Nie byłoby zaprawdę tego bez wsparcia bóstwa.

Po większej części należy duch taki do niewidnych wyżyn, z których zleciał. Jak słońca promienie wprawdzie ziemię złocą, atoli jeno tam są w domu, skąd drogę znaczą, — tak wielki, święty człowiek zesłany do nas, byśmy łacniej boskość pojęli, przebywa wprawdzie u nas, jednak jest zawsze synem pierwotnej ojczyzny; tam patrzy i dąży, na ziemi kroczy jako wyższy duch.

A któż do owych się liczy? Ten, kto życie swe zasadza na dobru, które jest jego własnością. Cóż jest nierozsądniejszego, jak obce wielbić u kogoś? Cóż może być co głupszego, jak podziwiać coś u jednego czleka, co w jednej chwili przejść może na drugiego?

Złota uprząż nie uczyni konia dzielniejszym. Nieposkromiony lew, z przyrodzenia jak ogień srogi, inaczej wystąpi, niż ten o zdobnej w złoto grzywie, którego ułasić zdołano, by złotem lśnił. Ognisty wedle swej natury, którego klejnot takim blaskim gorze, iż go bez dreszczu nie noczysz, znać w wyższej jest cenie, niż ten pokorny a złotem odziany.

Chwalimy winną macicę, kiedy obciążona bujnym owocem latorośl zwala podpory, które jej przydano; krótkość dał pierwszeństwo winnej macicy o złotych grogronach i liściach.

Urodzajność jest pięknością winnej macicy, u człowieka — jego własna istota. Może mieć sługi dostojne, dom wspaniały, żyzne pole i pieniądze bez miary, a jednak to wszystko nie należy do jego istoty. Chwal u niego to, co jest mu właściwem, czego mu nikt dać, ni wydrzeć nie zdoła. A jakież miano tej rzeczy? Jego rozsądek i duch nieskalany.

Człowiek jest rozumem stworzeniem, a jeśli posłuszny temu przeznaczeniu, — będzie doskonałym. A czegoż żąda od niego rozsądek? Zaiste nie wiele: żyć wedle przyrodzenia.

Wszecławadne jednak szaleństwo sprawia, iż nie łatwa praca ku temu. Jeden porywa drugiego, w otchłanie błędu; jakżeż dotrzemy do szczęścia, skoro nikt nie powstrzyma szalu, skoro świat cały nas głębiej zanurza?

Bywaj zdrow!

II.

Seneka śle pozdrowienie Lucyliuszowi!

Śledzę Cię i pytam każdego, który przybywa z

*) Luciliusz Anneusz Seneka urodzony w 4 r. przed Chr. Był pretorem, wychowawcą młodego Nerona. Posadzony o współudział w sprzysiężeniu skazany został na śmierć dobrowolną. Przeciutł żyły i żywota dokonał w 65 r. po Chr.

Z 124 listów do Luciliusza (L. Annaei Senecae ad Lucilium epistolarum moralium libri XX.) podajemy dwa (31 i 32) w przekładzie ile możności najwierniejszymi.

tych stron, co czynisz, gdzie jesteś i z kim żyjesz. Nie możesz ze mną rozmawiać, a jednak jestem przy tobie. Żyj zawsze tak, jakbym wszystko widział i słyszał co robisz. A czy wiesz, czem najbardziej się raduję, gdy pytam o ciebie? Oto tem, że nic nie słyszę o tobie, że nawet ci, których o ciebie dopytuję, powiadają, że nie wiedzą, co czynisz. Dobrze jest, z niepodobnymi ludźmi, którzy całkiem odmienną podążają drogą, wcale nie przestawać. Wprawdzie mam ufnosć, że wytrwasz w tem coś zamierzył i zachwiał się nie dasz, choćby nawet osaczyła cię rzesza uwodzicieli; nie obawiałbym się, że cię zmienia, lecz że ci do czynów stawia przeszkody.

Kto nam zawadza, ten szkodzi; życie jest tak krótkiem a człowiek je skraca przez nieśmiałość, rozrywa je i drobi, bo ledwie jedną rzecz zaczął, wnet chwytą się drugiej.

Przeto spiesz się, kochany Lucyliuszu, tak rażno, jak gdybyś czuł wroga na karku, bież, jak gdyby cię jeźdźcy ścigali. Bo też tak jest w istocie; gonią za tobą — patrz, byś umknął co prędzej.

Pozostań, gdzie czujesz się bezpiecznie i rozważ jak piękną jest rzeczą życie swe zakończyć przed śmiercią, a potem w spoczynku reszty dni zażywać, posiadając już życie wieczne, którego błogości nie może powiększyć samo dłuższe trwanie.

O, kiedyż dojdiesz do tego czasu, w którym poznasz, że czas cię wcale nie obchodzi, kiedy w ciszy i spokoju, nie znając troski o jutro wiesz będziesz żywo i w zupełności sam sobie wystarczysz.

Czy wiesz, dlaczego ludzie tak żądni są znajomości dni przyszłych? Oto, nie wchodzą w siebie. Twoi rodzice wyblagali kiedyś dla cię rzeczy rozmaite; ja radziłbym ci byś lekceważył to wszystko co dla ciebie hojnie prośbami zdobyli. Ich śluby i życzenia bogacą ciebie, ale niszczą innych, co ty uzyskałeś, to odjętem być musiało drugiemu.

Życzyć ci posiadania samego siebie; wtedy niestałe myśli nie zmacą ducha twego, lecz stanie on się pewnym i silnym, w sobie samym uczuje zadowolenie, bo nauczy się poznawać te prawdziwe dobra, które posiada każdy kto je zna, a zarazem zniknie żądza dalszych dni żywota.

Taki jedynie człowiek prawu konieczności nie podlega, pożegnał swia, jak należy, odzyskał wolność — żyje — a dawne jego życie legło poza nim!

Bywaj zdrow!

Przełożył STEFAN WIERZBICKI.

MIGAWKI.

O GAŻE OFICERSKIE.

Zbliżyłem się wczoraj w kawiarni do młodego porucznika, ażeby się dowiedzieć, jakie jest jego zdanie o zamierzonym podwyższeniu gaż oficerskich i o trudnościach, jakie napotyka ta reforma. Ale natrafiłem na człowieka o bardzo skrajnych zapatrywaniach.

— Pan porucznik pewnie żywo zajmuje się tą sprawą — rzekłem po krótkim wstępie — bo widzę, że pan robi wyciągi z dzienników.

— Tak... nie... to są wyciągi z pism humorystycznych — powiada p. porucznik — ale i tamtą sprawą żywo się zajmuję, a nawet te...

I uciał. A ja jednak chciałem dowiedzieć się czegoś bliższego, więc ciągnąłem dalej.

— Czy macie panowie jakie widoki dobre?

— No pewnie, pewnie — mówił porucznik kartkując „Fliegende Blätter“, — muszą nam dać, muszą, bo my te...

— Bo panowie wreszcie stracie cierpliwość — podsunąłem.

— Pewnie, pewnie, my musimy, my tylko czekamy, my mamy środki i te... to...

— A gdyby nie dali?...

— Co? Jaktó, gdyby nie dali? To my urządzamy, urządzamy...

Tu zamyślił się pan porucznik nad tem, co należy urządzić, a ja mu znów podsunąłem szatański plan.

— Urządzić panowie poprostu strajk, bierny opór.

— To... to... to... bierny opór...

— A czy wolno wiedzieć, jakie byłyby stą skutki?

— O... bardzo kiepskie, bardzo kiepskie...

— O tem — powiadam — możnaby się przekonać a contrario, gdyby mi pan porucznik zechciał po wiedzieć...

— To jest panie tajemnica, tajemnica...

— Jeszcze nie skończyłem. Mnie chodzi tylko o sposób, o podział pracy, o taki jeden dzień z życia oficera.

Tu ożywił się porucznik, odłożył gazetę i zaczął mówić.

— Panie! Nieuwierzysz pan, ile ja mam dziennie roboty. Niech pan sobie wyobrazi: rano muszę wstać nieraz o godzinie piątej, albo jeszcze wcześniej...

— Nieraz pan o tej godzinie dopiero do domu wraca.

Futra

polecamy na sezon zimowy, męskie, damskie i podróżne. Koltnerze i zarękawki, czapki najnowszych fasonów. Przyjmujemy pokrycia futer i wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Czekolade i kakao

własnego wyrobu, do gotowania

13270

Fabryka cukrów Jana Höflingera
Sklep ul. Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów)

L. Dannenheimer i St. Starnawski

Lwów, Wałowa 11. 10803

Główna dostawa dla klinik,

dla szpitali cywilnych i woj-

skowych w całym kraju.

— Tak, jak nie ma „egzycyrki“, ale kiedy jest!
 — A po egzycyrce?
 — No, trzeba odpocząć. Potem obiad, potem musisz pan się wypaść, bo jesteś zmęczony, potem musisz pan się przejść, potem kolacja, kasyno oficerskie, dopiero wieczorem możesz się wybrać do jakiegoś lokalu, jeżeli nie ma naszego balu w kasynie, gdzie masz pan obowiązek tańczyć z córkami i żonami przełożonych, o, panie, spróbuj pan być rok przy wojsku, to byłoby dużo do opowiadania.

— I to wszystko w razie strajku, mogłoby ustać?
 — Co? Tak... Naturalnie.
 — Smutno, smutno. Panowie dostaniecie podwyżkę stanowczo.

Pan porucznik uśmiechnął się.
 — Muszą dać! powtórzył i wrócił do „Fliegende Blätter“.

A ja zamyśliłem się nad tem, co to za straszne mogłyby być skutki, gdyby wybuchł bierny opór oficerów.

Niech się nad tem zastanowią posłowie.

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

W Stryju przy ulicy Trzeciego Maja
Dr. Włodzimierz Serkowski

lekarsz dentysta 12223

wykonywa wszelkie w zakres dentystyki wchodzące zabiegi dentystyczne. Zakład otwarty od 9—12 i od 3—6.

Dr. Greliński powrócił i ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4. Chorążczyzna 12. 12923

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA
 otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. 9168

DOCENT CHORÓB USZNYCH

Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 13423

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil**
 obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 12742

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon RAPP

ordynuje od godz. 10—11 i od 3—5. Ordyn. kosmetyczna. Od g. 11—12, ul. Jagiellońska 7, II p. 13174

Węgiel kamienny sprzedaje 12845
 wagonami

Zygmunt Kulka i Syn

Lwów, ul. Brajerowska 14. Zastępstwo pierwszorzędných kopaliń.

Genewski zegarek precyzyjny



Audemars Frères,

Genewa. 7485

Najregularniej chodzący. Specjalnie płaski.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

SALON BIELIZNY

znanej firmy MOR. FISCHER w Wiedniu przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, — oraz na wszelką bieliznę domową. — Zastępstwo: 13567
SZERMANTOWA — Lwów, Sykstuska 40, I p.

Wiadomości bieżące.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 28 listopada 1907 punktualnie o godzinie 6 wiecz. w sali ratuszowej.

— Fundacja posagowa. Z prezydium m. Lwowa otrzymujemy pismo następujące: „Osoba, która nie życzy sobie aby jej nazwisko na razie wymieniać, złożyła do rąk moich książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 66992 z wkładką na ośm tysięcy (8.000) koron, przeznaczając odsetki od powyższej sumy na posagi dla dwóch biednych sierot po szewcach. Posagi te mają być rozdawane corocznie — przez każdorocznego prezydenta m. Za ten hojny dar składam szanownemu

ofiarodawcy serdeczne podziękowanie. Ciuchciński mp.“

— Wiadomości kościelne. Z dyecezyi przemyskiej. Zamianowany ekspozyt w Giełbokiem ks. Bartłomiej Rzońca, deficyent. Przeniesieni: ks. Leon Ziębka, administrator w Ostrowie, na posadę wikarego do Próchnika; ks. Jan Mróz, wikary w Brzyskach, do Tyczyna; ks. Wiktor Różycki, wikary w Tyczynie, do Bielin; ks. Jan Szurek, wikary w Bielinach, do Brzysk. Przeznaczony ks. Ignacy Kołeczek po czteromiesięcznym urlopie, na posadę kooperatora ad personam w Pnikucie. Uwolnieni od obowiązków parafialnych w celu poratowania zdrowia: ks. Jan Owczarski, wikary w Pnikucie, na przeciąg sześciu miesięcy; ks. Jan Jaracz, wikary w Pruchniku, na przeciąg trzech miesięcy.

— Jutrzejczy wieczór literacki w Związku naukowo-literackim poświęcony będzie tematowi: „Freski Michała Anioła na sklepieniu kaplicy Sykstyńskiej“. Odczyt wygłosi dr. Władysław Kozicki. Freski Michała Anioła są własnością świata całego, każdy je zna i każdy rad posłucha wykładu, wyjaśniającego tajemnicę ich uroku artystycznego. Malowidła te bowiem po czterech wiekach istnienia nie straciły nic na potęgę swego uroku, owszem — rzecz można — dopiero czasy nasze potrafiły godnie je ocenić. Jako plód geniuszu mogą być rozważane pod coraz nowszymi kątami widzenia i bodaj nigdy studyów nad niemi nie da się dość wyczerpująco dokonać.

Reprodukcyje, okazywane słuchaczom, będą ilustrowały wykład. Zacznie się on o godz. 8. Członkowie Związku i Kasyna miejskiego mają wstęp wolny, goście placą za wstęp po 40 hal.

— Ku czci Wincentego Pola. Komitet zajmujący się urządzeniem obchodu ku czci W. Pola uchwalił rozestąć wygotowaną odezwę do wydziałów powiatowych, rad miejskich, rad szkolnych okręgowych, dyrekcji szkół średnich i t. p. Nabożeństwo za duszę poety odbędzie się w kościele archikatedralnym dn. 3 grudnia o godz. 11 przedpołudniem. Mszę św. odprawi ks. prałat Lenkiewicz, kazanie wygłosi ks. biskup Bandurski.

— Z Karpackiego Tow. Narciarzy. Posiedzenie Wydziału Tow. odbędzie się jutro we czwartek o g. 7 w. w ostatnim pokoju kawiarni Schneidra. Zwykle tygodniowe zebranie członków o g. 8 wieczór.

— Z Kasyna miejskiego. Koncert gal. Tow. muzycznego z fund. ś. p. dra Józefa Malinowskiego odbędzie się w piątek 29 b. m. w miejsce zapowiedzianego (programem zabaw) przedstawienia amatorskiego na d. 30 b. m.

— Z Koła literacko-artystycznego. Grupa członków Koła literacko-artystycznego we Lwowie zamierza urządzić w nadchodzącą sobotę t. j. 30 listopada b. r. pogadankę w lokalach Koła na temat potrzeby wystosowania ze strony społeczeństwa do Sejmu krajowego, Koła polskiego i do Ministerstwa oświaty memoriału w sprawie reformy szkoły średniej.

Wydział Koła, stosując się do życzenia owej grupy członków, zaprasza uprzejmie na tę pogadankę zarówno członków, jak i osoby interesujące się poruszoną przedmiotem. Początek pogadanki o godz. 8 wieczór.

— „Teatr popularny“. Dnia 21 bm. w sali Tow. pedag. odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa dramatycznego, dającego przedstawienia pod firmą: „Teatr Popularny“. Statut tego towarzystwa zatwierdzony został przez namiestnictwo. Przez głosowanie prezesem Tow. wybrany został p. Edmund Hawle, wiceprezesem p. Julian Rotter, sekretarzem p. Józef Mikulski, skarbnikiem p. Janina Stradiot. Kierownictwo artystyczne powierzono p. Zygmuntowi Zajączkowskiemu, nadto do komisji artystycznej, wybrano dwie kompetentne osoby.

— Z teatru. Łucya Weidt, śpiewaczka nadwornej opery wiedeńskiej wystąpi w teatrze lwowskim dwa razy, a mianowicie dnia 3 i 5 grudnia (wtorek i czwartek). Przedstawienia te odbędzie się ze współudziałem znanego dobrze we Lwowie śpiewaka Giacomo Rawniera. Daną będzie dwa razy „Aida“; partję Aidy śpiewała Łucya Weidt niedawno z tenorem Caruso i śpiewa ją po włosku. Będą to przedstawienia nadzwyczajne; nie trzeba dodawać, że Łucya Weidt jest dziś jedną z pierwszych śpiewaczek, jak świadczy o tem jej stanowisko w wiedeńskiej operze.

— Obchody listopadowe. W Czytelnicy katolickiej odbędzie się d. 29 bm. w piątek przy ul. Czarnieckiego 1 o g. 7 wieczorem uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

W Kasynie urzędniczym odbędzie się w sobotę 30 bm. wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej. Wstępy po 40 i 60 hal. Początek o g. pół do 8 wieczorem.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. We czwartek dnia 28 bm. doc. pryw. uniwersytetu dr. B. Gubrynowicz: Z dziejów krytyki literackiej w Polsce. Sala V. uniwersytetu. ul. św. Mikołaja 4, I p. Początek o godz. 6. — Dr. W. Kubik: O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach. Cz. I. (z demonstr.). Zakład fizyczny uniwersytetu. ul. Długosza 8. Początek o g. 7:30.

— Z życia młodzieży. V. posiedzenie akad. „Kółka Polonistów“ odbędzie się we czwartek, dnia 28 bm. o godz. 6 w. w sali III uniwersytetu. Porządek dzienny: p. Maryja Jaworska: Analiza porównawcza wiersza Słowackiego i Krasińskiego: „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“; p. Kalitowski: St. Brzozowski: „Współczesna krytyka literacka“ (referat).

— Posiedzenie komisji czytelniano-odczytowej akademickiej. Na porządku dziennym pogadanka: „O metodach

pracy oświatowej“, którą zagai prof. dr. Stanisław Grabski. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— „Mściwiciela“ epilog. W wierszu Juliusza Germana we wczorajszym numerze wiersz czwartym od końca ma brzmieć: „A nie z kryształu czary mi dawane..“

— Teatry: Teatr miejski:

We środę 27 po raz I-szy „Szkoła“ sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego; z udziałem pp.: Gostyńskiej, Otmehowej, Jankowskiej, Michnowskiej, Rybickiej, Połeckiej, Karszo, Rowińskiej, Adwentowicza, Antoniewskiego, Chmielińskiego, Feldmana, Fiszer, Wostrowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Wysockiego, Szoberta, Jaworskiego, Berskiego, Klimontowicza, Kliszewskiego, Krzewińskiego, Dobrzańskiego, Kosinińskiego, Walewskiego, Ruszczyca, Rasińskiego, Bieleckiego, Kęckiego, Recheńskiego, Czackiego, Ratschki i innych.

We czwartek 28 b. m. po raz pierwszy w bież. sezonie „Traviata“ opera w 4 aktach J. Verdi'ego; gościnnie występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W piątek 29 bm. po raz drugi „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę 30 bm. o godz. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda“, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Wł. Żeleńskiego.

W sobotę o godz. 7:30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“ opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha; gościnnie występ Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W niedzielę 1 grudnia o godz. 3:30 popoł. „Ich czworo“, tragedia ludzi głupich w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godz. 7:30 wiecz. po raz 55 „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z pamią Schupp

W poniedziałek 2-go grudnia po raz trzeci „Szkoła“ sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę 27 b. m. „Ciocia Baruch“, obr. dram. St. Lipskiego; „Epidemia“, kom. w 1 akcie O. Mirbeau; „Król i wicz Jaszczur“, baśń muzyczna w 3 odsłonach B. Raczyńskiego (popularne).

We czwartek 28 b. m. „Naręczona w depozycie“ itd. W piątek 29 b. m. „Kordyan“ poemat dram. w 10-ciu odsłonach J. Słowackiego.

W sobotę 30 b. m. „Ich czworo“, tragedia ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej (nowość).

W niedzielę 1 grudnia o g. 3 popoł. „Zaarty automobilista“, krotoczwila w 3 aktach K. Kraatza (ceny niższe do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Ich czworo“ i t. d.

Lwowski Teatr popularny.

W niedzielę 1 grudnia o g. 3:30 popoł. „Na Łyczakowie“, sztuka ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Do minika.

W niedzielę o g. 7:30 w. ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego „Powrót z Sybiru“ („Na zawsze“) poemat dram. Ł. Rydla. Słowo wstępne wygłosi p. Józef Białynia Chołodecki.

— Protest T. S. L. przeciw założeniu niemieckiego gimnazjum w Białej. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej przesłał na ręce prezydium Koła polskiego w Wiedniu d. 24 listopada br. depezę następującej treści:

„Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej na mocy uchwały swojego plenarnego posiedzenia d. 23 listopada 1907 protestuje najsilniej przeciw zakusom założenia gimnazjum niemieckiego w Białej i uprasza Koło polskie o użycie wszelkich wpływów, celem udaremnienia wspomnianych zakusów, tembardziej, że Tow. Szkoły Ludowej otwiera w r. 1908 w Białej gimnazjum z językiem wykładowym polskim“.

Zarząd główny: Prezes dr. Bandrowski, wiceprezesi: dr. Adam, Natanson, sekretarze: Januszewski, dr. Kania, skarbnicy: Małeckie, Parczyński, rachmistrze: Turrowski, dr. Piepes-Poratyński.

Członkowie: Aleksandrowiczówna, dr. Chmura, dr. Dulęba, dr. Kiernik, Mohr, Nowicki, dr. Opieński, Ordynski, Ostrowski, Sarna, dr. Seidler, Siedlecka, Sobiniński, Sołtyś, Srokowski, dr. Srepcowski, Strokowa, dr. Surzycki, dr. Wasung, Wojnar, Żulawski.

Rada nadzorcza: Prezes dr. Gertler, sekretarz Armólowicz, członkowie: Ciompa, dr. Petelenz, Turski.

— Z poczty. Dyrekcja poczt oznajmia: Karty z widokami, wprowadzane z zagranicy do Japonii podlegają ocenie i bywają do przywozu jako druki pocztą listową tylko wówczas dopuszczone, gdy się je pojedynczo (w pojedynczych egzemplarzach) i otwarte wysyła. Również karty z widokami, gdy się je jako próbki towarów pocztą listową do Japonii nadaje, są jak dotychczas wolne od cla.

— Opłata członkowska w Związku naukowo-literackim wskutek świeżej uchwały wydziału tego stowarzyszenia będzie od 1 grudnia niższa o połowę, t. j. wynosić będzie 1 kor. miesięcznie. Jest to reforma w życiu Związku bardzo radykalna, oparta jednak jest na obliczeniu, że przy popularności, jaką Związek posiada, łatwo mu będzie liczbę członków zdwoić.

Zapisywać się można do Związku w dni odczytów wieczorem i w godzinach urzędowych codziennie u sekretarza Kasyna miejskiego w specjalnej księdze.

Nadmieniamy, że kandydat na członka według statutu podać musi dwu członków, którzyby go polecili; na najbliższem zaś posiedzeniu wydziału będzie balotowany i dopiero potem otrzyma przez kursora bilet członkowski z wezwaniem do opłaty.

— Mianowanie dwóch nauczycieli. Wierzyć się doprawdy niechce, żeby Rada miejska od dwóch prawie miesięcy nie potrafiła załatwić jednego z punktów posiedzenia poufnego „Obsada dwóch posad nauczycielskich przy szkołach miejskich“ — a to jedynie z powodu braku kompletu. Na pierwszy rzut oka jest ten punkt bardzo skromny, a jednak nadmienić tu należy, że z temi 2-ma posadami jest 7 posad łączonych konkursem, które od dwóch lat opróżnione, z powodu niesumiennej i tak wielce przywdającego traktowania, za-

Z. Konderowicz i M. Zalewski, Lwów, Akademicka 20

polecają swój nowo utworzony



MAGAZYN robót ręcznych i drobiazgów dańskich.

łatwione być nie mogą. Lekceważenie takie wcale nie dodaje otuchy i zapалу do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy młodym nauczycielom — którzy po 7 lub 9 aktach służby prowizorycznej, tej pierwszej a po największej części i ostatniej nominacji doczekać się nie mogą.

— **Z polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Wczorajsze jedenaste z rzędu posiedzenie naukowe, poświęcono w pierwszej połowie pamięci szwedzkiego botanika Raola Linneusza, którego 200 rocznicę urodzin obchodzą obecnie cały świat cywilizowany a w pierwszym rzędzie jego ojczyzna.

W pięknym przemówieniu streścił prof. dr. M. Raciborski życiorys tego zasłużonego dla nauki męża, następnie prof. dr. Nusbaum scharakteryzował Linneusza jako człowieka i profesora i omówił w krótkości jego systematykę i reformy.

W dalszym ciągu posiedzenia mówił dr. T. Godlewski o najnowszych badaniach emanacji narodowej, a zajmujące posiedzenie zakończyła demonstracja prof. dra K. Szulca, który okazał „Heliograf“ Angströma i Końskiego i „Pyreheliometer“ Angströma.

— **Rozbój na gładkiej drodze.** Na granicy pruskiej zaszedł znów oburzający fakt samowoli. Knechty pruskie, które napadły pierw w spokojne karawany, chwytają dziś w podobny sposób posyłki pocztowe pod pretekstem prawnym. Lwowska księgarnia H. Altenberga wysłała trzysta egzemplarzy dzieła Antoniego Potockiego o Grotterze, przedstawiających wartość przeszło dziesięciu tysięcy koron, do Lipska, skąd miały odejść natychmiast do Warszawy. Na granicy w Mysłowicach skonfiskowano posyłkę z powołaniem się na § 130 ustawy pruskiej („zatrzymanie jednej warstwy ludności przeciw drugiej...“) i odesłano książki do prokuratury w Bytomiu, która wedle praktykowanego zwyczaju, każe dzieło zniszczyć.

Broniąc się przeciw temu barbarzyńskiemu postępowaniu, księgarnia H. Altenberga wnosi protest na ręce prezydium Koła polskiego, aby wpływem swym starało się zapobiedz na przyszłość praktykowaniu podobnych rozbojów.

— **Sprawy teatralne.** Z teatru komunikują nam, że poruszona wczoraj przez nas sprawa fumoiru na drugim piętrze nie leży w obrębie spraw dyrekcyi, lecz konserwatora gmachu z ramienia gminy.

Pod innym więc adresem niech pójdą ubolewania nad tym stanem rzeczy. Fumoir dzisiejszy został odkryty tylko dzięki konieczności, gdyż niemal po ukończeniu gmachu teatru, okazało się, że zapomniano o ubikacji tak dziś niezbędnej, jaką jest pokój do palenia. Na prędce więc wyszukano ciasny pokój, rodzaj wstępu do łóż prosceniowych i przeznaczono go na ten cel. Wentylator elektryczny, choćby pracował do... utraty pamięci, nie poradzi tym kłębom dymu, które się tu unoszą i uniemożliwiają pobyt w tej ubikacji. Po za tem dostęp jest niewygodny dla publiczności z parteru, zmuszonej przechodzić dwa piętra i kurytarze.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Do akcji przedwyborczej jedni z pierwszych zabierają się szynkarze. Oto stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie zawiązało już komitet, złożony z 40 członków. Stowarzyszenie projektuje rozwinięcie akcji wyborczej na wielką skalę.

— **Szkoła kelnerów.** Korporacja szynkarska uchwaliła wysłać deputację do prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, jako prezesa Rady szkolnej okręgowej, celem przedstawienia mu wniosków korporacji co do stworzenia we Lwowie fachowej szkoły kelnerów, czego domaga się korporacja. Szkołę tę uchwaliła korporacja stałe subwencyonować.

— **Prometeusz.** Michał Tatarkowski miłował Maryę Kowalcukową, całą siłą podławego swego serca. Z obniżeniem temperatury dnia, obniżyła się widocznie temperatura tej złodziejskiej miłości. Michał Tatarkowski postanowił tedy skraść jakiś zapal. Poszedł w ul. Gródecką i chytrze ściągnął gdzieś worek kamiennego węgla; to znaczy tyle, co ukradł worek brylantów. Zrobił się więc rwetes wagnerowski, krzyk nie do opisanie i przecie odnaleziono skarb węglowy, na którym siedziała uradowana, miłująca Marya Kowalcukowa, stanu wolnego, obecnie zamknięta.

— **Nagła śmierć.** Przy ul. Piekarskiej l. 41 zmarła dziś nagle Franciszka Pasternak. Zawezwana stacya ratunkowa stwierdziła już tylko śmierć na udar serca.

— **Ucieczka obłąkanej.** Przywieziona wczoraj rano z Ropczyc obłąkana Sara Lyna, uciekła zaraz u wstępu do zakładu w Kulparkowie i znikła bez śladu. Zbiegła jest szatynką średniego wzrostu o twardy pociągły, ubrana w brązowy żakiet, zielonkową sukienkę i czarną włóczkową chustkę w białe kraty. Pod szyją na piersiach jest silnie podrapana.

— **Przejechanie z umysłu.** Parobek z Hołoska wielkiego Franciszek Czernicki, chcąc przejechać przez zabroniony przejazd w ulicy Słowackiego, gdy mu dozorca miejski Franciszek Duda zastąpił drogę, zaciął konie i przejechał przez strażnika. Strażnik dostawszy się pod konie odniósł liczne stłuczenia, a nadto konie podarły mu podkolanymi kopytami. Uciekającego Czernickiego przytrzymała oburzona publiczność.

— **Śmierć na ulicy.** Wczoraj popołudniu znalazł kapral policyi Sawczuk nieprzytomną kobietę, leżącą na chodniku na pl. Krakowskim, wezwał więc dorożkę, aby ją zawieźć do pogotowia ratunkowego, w drodze jednak kobieta owa zmarła.

— **Zgubiono.** P. N. Soboszy zgubił w ulicy Chorażczyński pules, zawierający 2 kor., złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, złotą obrączkę ślubną i złoty pierścionek z niebieskim kamieniem. — P. Mania Katz zgubiła książeczkę Gal. Kasy oszczędności na 2.000 kor.

— **Kronika policyjna.** Rozwłócił taniego opatu Ignacy Popowicz przyjął sobie do pomocy Pawła Kowalcuka i powierzył mu wczoraj do rozsprzedania 19 cetnarów drzewa. a. Kowalcuk drzewo sprzedał i uciekł z pieniędzmi. — W sali Instytutu fizycznego przy ul. Długosza skradziono p. Zofii Maultz podczas wykładu czarny astrachanowy paltoć z firmą Obogiego, a pozostawiono w zamian czarną letnią zarzutkę zniszczoną. — W ul. Cybulnej przytrzymał na kradzieży woreczka z 5 koronami „zarobnika“ Jana Herbę. W policyi wypierał się on winy, lecz znaleziono przy nim skradziony woreczek. — Z grajzlerni p. Jędrzeja Sysaka skradziono wczoraj w chwili, gdy p. S. wyszedł do swego przypierającego do sklepu mieszkania, kilkanaście kilogramów masła, smalcu i kiełbasy.

— **Zgubił się pies.** Żółty, nieczysty jamnik, wabi się „Chłopak“. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ul. Mickiewicza 5 II p. u p. K. B.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) „Grube ryby“. Oddział miłośników sceny Sokoła, urządził w niedzielę na dochód Sokoła amatorskie przedstawienie. Odegrano bez zarzutu komedję Bałuckiego „Grube ryby“.

Walne zgromadzenie Tow. gospodarczego odbyło się w piątek 22-go bm. w sali „Przyjaźń“. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i ważniejszych pism z komitetu gal. Tow. gosp. przysięgło do wiadomości rezygnację p. Ebenbergera z godności wiceprezesa.

Wykład dr. A. Rodakiewicza w sprawie „organizacji handlu materyałem rzeźnym i wystawy opasów w Wiedniu“, wzbudził ogólne zainteresowanie. Dyskusya obszerna i liczne wnioski członków nad referatem były zakończeniem zebrania.

Pustki w kawiarniach i handelkach. Z powodu krachu i przesilenia finansowego w kawiarniach i pokojach do śniadań itp. lokalach, panują tak przerażające pustki, że właściciele obawiają się wprost bankructwa, gdy ten stan dalej miałby potrwać. Nie świadczy to o tem, aby miał głód panować, ale ten zanik objawów wesołej zabawy jakkolwiek nadaje Przemysłowi charakter miasta „porządnego“, świadczy przeciw o silnem przesileniu finansowem.

Konfiskata „Selańskiej Rady“. Tut. ruski tygodnik — zresztą nieszkodliwy i przez nikogo nie czytany — został w niedzielę 24 bm. skonfiskowany za wstępny artykuł „Niebezpieczna hra“. Z powodu tej konfiskaty dowiedzieli się dopiero w Przemysłu o istnieniu tego pisma. Konfiskata nastąpiła z powodu nieuzasadnionych napadów na prokuraturę i sądy polskie, wydających rzekomo stronnicze wyroki w procesach o nadużycia wyborcze na niekorzyść „Ukraińców“.

Wieczorek listopadowy w czytelni im. Borelowskiego. W niedzielę 24 bm. urządziła Czytelnia robotnicza im. Borelowskiego uroczysty wieczorek listopadowy. W program wieczorku weszły: Słowo wstępne, wygłoszone przez p. Wilczka, przewodn. Czytelni, dwie deklamacje, odczyt o powstaniu, przemówienie p. Jakóba, delegata Zjednoczenia związku zawodowego robotników polskich i chór robotniczy.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) W okresie pożyczkowym znajduje się Bukowina, ze swem stołecznem miastem Czerniowcami. Po długich pertraktacjach (z początku ze Związkiem bankiem wiedeńskim) udało się zastępcy marszałka krajów: p. Smal Stockiemu uzyskać 5 milionową pożyczkę w eskontowem stowarzyszeniu dolno-austriackiem. Opinia niebardzo „uszcześliwioną“ jest warunkami pod jakimi pożyczkę zaciągnięto, kraj bowiem będzie opłacał procenta o jeden wyższy od bieżących banku austriackiego, przyczem doliczyć trzeba t. zw. prowizję pół proc., czyli że dzisiaj procent ten wynosi 8½ proc. Pożyczka wypłaconą zostanie w dwóch ratach — obecnie pierwsza, a z początkiem roku 1908 druga. Na odbytem d. 19 posiedzeniu wydziału krajowego, w którym uczestniczył także prezydent kraju, uchwalono jednogłośnie uznanie ministrowi skarbu dr. Korytowskiemu za skuteczną pomoc w załatwieniu tej bardzo, pięknej sprawy. Było bowiem niedobrze — więcej, jak niedobrze, bo źle!

Z 8 milionową pożyczką miejską, sprawa również nie całkiem wesoła. I wiceburmistrz dr. Weissberger, który stoi na czele specjalnej komisji mającej sprawę pożyczki przeprowadzić, czyni zabiegi, aby inisya ta dobrze się powiodła. Pieniądze tą drogą uzyskane przeznaczone są do zakupienia „elektryki“ na własność miasta, aby w ten sposób położyć kres niebywałemu wyzyskowi, jakiego dopuszcza się obecnie przedsiębiorstwo na publiczności konsumującej światło. Nigdzie cena światła nie jest tak wygórowana, jak w Czerniowcach. Jeden hektowat kosztuje dzisiaj 9 halerzy! Cena niebywała nigdzie. W Storożyniu małym miasteczku, gdzie zapotrzebowanie jest śmiesznie małe, ta sama ilość światła kosztuje 3 halerzy. W dalszym ciągu zamierza miasto powiększyć centralną stacyę wodociągową, a prócz tego jeśli co zostanie obrócić na powiększenie teatru miejskiego... no inne kulturalne drobnostki.

Liczne odznaczenia w sądownictwie czerniowieckiem, przypisują wtajemniczeni „napaściom“ posła dra Onciula w Sejmie bukowińskim jakie tenże nrządził sobie podczas ostatniej sesyi na tutejszych sejdziów. Ma to być votum zaufania. Przebiekają jednak, że odznaczenie obecnego prezydenta sądu Klara orderem Leopolda, ma być blizką zapowiedzią jego ustąpienia, przyczem jako następcę wymieniają „umiarkowanego Rusina“ wiceprezydenta Artymomicza, człowieka „bezzastępnego“.

Teatr zamierza w najbliższej przyszłości wystawić znaną komedję Perzyńskiego „Lekkomyślną siostrę“ w wybornym niemieckim przekładzie p. Jul. Tennera. Również mówią coś o zabiegach wystawienia polskiej opery Moniuszki. Decyzya jeszcze nie zapadła.

— **Rozwydrzenie.** Wiedzano zawsze, że p. Aleksander Rajchman, dyrektor Filharmonii warszawskiej, zdolny jest do wielu... śmiałych czynów; kierownictwo wszelkiego rodzaju Filharmoniami widocznie zawsze tak nastaja; nie przypuszczano jednak, że p. Rajchman zdolny jest do czegoś takiego, co wstyd i hańbę przynosi instytucji, na której czele stoi p. Rajchman i to tem większą, że brzydka sprawa rozgłoszona została za granicą. P. Toselli, ożeniony z Luizą Saską ogłasza w „Giornale d'Italia“ list do redaktora tego pisma, donosząc, że miał jako pianista odbyć podróż po Rosyi i rozpocząć ją od Warszawy. A tu najciekawszy ustęp listu, który wystarczy p. Rajchmanowi w całym świecie za legitymację i za świadectwo moralności. Toselli pisze:

„Ale wyobraź pan sobie, że niejaki p. Rajchman, dyrektor Filharmonii warszawskiej, zaproponował mi za pośrednictwem mojego agenta w Medyolanie, żeby na tych dwóch koncertach, które ja miałem dawać w Filharmonii, siedziała na przodzie estrady moja żona. Pan jesteś człowiekiem serca i szlachcicem, to pojmujesz, jakim bólem przejął mnie ta niecna propozycja. Żałuję mocno, że egzystencya tego człowieka pozbawiła mnie możności przedstawienia mego talentu muzycznej i inteligentnej publiczności polskiej“.

Aż tak niskiej i handlarskiej finty chwytają się p. R., dla zrobienia interesu, robiąc z Filharmonii warszawskiej obrzydliwą budę, której musi unikać każdy szanujący się artysta, jeśli nie ma w swoim życiu jakiejś sensacji, którą p. R. natychmiast sprzeda, rozslawiając ją przedtem w marnym komunikacie.

— **Rozbójnicze tourné.** W dniu 12 b. m. o godz. 8 wiecz. na szosie Różany-Ostrów, w lesie w majątku Szczawin, w pow. ostrołęckim, banda rozbójników w liczbie sześciu, uzbrojonych w rewolwery, ograbiła Konstantego i Aleksandra Czapllickich z 13 rb. i zegarka. Rozbójnicy zrabili następnie ich furmankę z parą koni i odjechali w stronę Ostrowa, pozostawiając Czapllickich w lesie. Spotkawszy po drodze w lesie majątku Jemielite furmankę z pięciu żydami, bandyci ograbili ich z 636 rb. i pojechali dalej. Wstąpili potem do leżącej przy szosie wsi Rzańnik, w pow. Ostrowskim do Lejby Leszcza, wypili u niego 3 butelki wody sodowej, zabrali mu 20 gotówką i kosztowności za 65 i udali się w kierunku wsi Płatkowice, w pow. węgrowskim. W pobliżu tej wsi napotkali około godz. 1 w nocy wracających z jarmarku z os. Jadowa do Ostrowa jednego żyda i dwie żydówki, obrewidowali ich i zabrali w gotówce 57 rb. i towaru lokciowego za 130 rb.

Tym sposobem w ciągu jednej nocy banda dokonała czterech napadów i znikła bez śladu.

— **Sprawa b. prezydenta m. Mińska.** Izba sądowa wileńska, rozpoznawała w d. 18 b. m. sprawę b. prezydenta m. Mińska, p. Michała Wołłowicza, oskarżonego o nadużycie władzy. Ciekawa ta z wielu względów sprawa miała przebieg następujący: Dnia 1 listopada 1905 r. odbyło się w Mińsku posiedzenie Rady miejskiej z powodu wypadków, które zdarzyły się przed dworcem kolejowym, gdzie oddziały wojska i policyi strzelały do bezbronnego tłumu. Na posiedzeniu tem uchwalono, między innemi, wysłać do Petersburga delegację, z prośbą o wyznaczenie śledztwa i o usunięcie szambelana Kurlowa z posady gubernatora mińskiego.

Delegacja została przychylnie przyjęta przez pp. Durnowo i Wittego i ten ostatni zapewniał delegatów, że sam uznaje dalszy pobyt w Mińsku p. Kurlowa za niemożliwy; wkrótce też zjechał do Mińska, dla przeprowadzenia śledztwa, radca tajny Morozow, lecz Kurlow powrócił na dawne stanowisko. Tegoż dnia rajcowie miejscy zrabili się w gabinecie prezydenta, na naradę, na której postanowiono wysłać delegację powtórnie do Petersburga z prośbą o usunięcie p. Kurlowa; uchwałę tę, podpisali Wołłowicz i 27-iu rajców. Delegaci, nie zostali przyjęci przez hr. Wittego, a od p. Durnowo otrzymali odpowiedź odmowną. P. Wołłowicz zrezygnował ze stanowiska prezydenta miasta a w styczniu r. b., na skutek rozkazu Stołypina, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Izba uznała p. Wołłowicza winnym i postanowiła uważać go za usuniętego od obowiązków prezydenta miasta na mocy wyroku sądowego.

13541

Za duszę

s. p. Maryi z Szatkowskich Lewickiej

w pierwszą rocznicę śmierci

odprawione będą we czwartek dnia 28-go b. m.

MSZE ŚWIĘTE

w kościele paraf. św. Mikołaja obrz. łac. o g. 8 rano.

— **Wielki wybór cukrów na Gwiazdkę do wieszania na drzewku** poleca fabryka Jana Höflingera, ul. Teatralna 8, (koło kościoła OO. Jezuitów). 13274

— **Obiad z pięciu dań 90 ct.** Poleca Handel delikatesów i restauracya Floryana Zwolińskiego, Hetmańska 10. 13401

— **„The Empire Vio“** (w sali Belle-Vue), stało się jedną z najprzyjemniejszych rozrywek i nietylko wesołych, lecz

Jedyny we Lwowie

pierwszorzędny Zakład krawiecki na zamówienia

Wielki Skład materyatów — krój angielski

Magazyn gotowych ubrań tylko krajowego wyrobu

13504

Związek

katolic. Krawców

Lwów, plac Halicki 7.

(gdzie Kawiarnia Centralna).

pouczających. Połączono tu świetny humor, prawdziwy francuski, pobudzający do burzy oklasków, wzbudzający prawdziwy zachwyt z demonstracjami pouczającymi, mającymi na celu spopularyzowanie rzeczy najbardziej zajmujących z rozmaitych dziedzin. Niebawem frekwencja publiczności świadczy najlepiej o powodzeniu tego sympatycznego miejsca rozrywki, w którym zmiana programu co soboty, nowe wzbudza zainteresowanie i nowe zachwyty.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Pożar szybów.

Borysław. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 10 w nocy spaliły się dwa szyby: szyb „Berolina“ i Liebermanna szyb „Herman I“.

Jeden robotnik został poparzony; dziś rano palą się jeszcze przy silnym wietrze doły ropne.

Amnestya.

Wiedeń. (Tel. wł.) W decydujących sferach rozważana jest obecnie sprawa amnestyi niektórych przestępców cywilnych analogicznie do ogłoszonej amnestyi wojskowej.

Rozporządzenie, dotyczące się przestępców cywilnych będzie jednak ogłoszone dopiero w dniu jubileuszu; amnestya wojskowa musiała być ogłoszona wcześniej, aby wiadomość o tem mogła dojść przed dniem jubileuszowym do interesowanych, rozrzuconych po całym świecie.

Koncesye węgierskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ otrzymuje z wyższych kół wojskowych informację, iż wśród koncesyj przyznanych Węgrom, rozważana jest obecnie sprawa wprowadzenia węgierskiego języka do wszystkich pułków węgierskich.

Podatek od cukru.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kółach poselskich domaga się, ażeby rząd obniżył podatek od cukru nie o 12 kor. lecz o 16 kor., tak ażeby pierwsza zniżka wynosiła od razu 8 kor., następne zaś po 4 kor.

Praga. (Tel. wł.) Organ p. dra Kramarza donosi, że rząd na jednym z najbliższych posiedzeń Izby postów postawi wniosek co do zniżenia podatku cukrowego.

Ustawy antypolskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne podają wczorajsze przemówienie prezesa Koła polskiego p. dra Głabińskiego, poświęcone ustawom antypolskim w Niemczech.

Jedynie tylko dziennik katolicki „Vaterland“ pomija to przemówienie milczeniem, jakkolwiek na ten dziennik katolicki składają się także rozmaici magnaci polscy z Galicji, należący do t. zw. „Pius-Verein“ i dający pieniądze na dzienniki niemieckie, wobec czego mają prawo wymagać, ażeby te dzienniki niemieckie, na które się składają, pilnowały sprawiedliwych interesów polskich.

Dziennik antysemitki „Deutsches Volksblatt“ wydrukowawszy przemówienie prezesa Koła polskiego, atakuje go za mieszanie się do spraw prowincji Rzeszy niemieckiej.

Natomiast trzeba podnieść ostry artykuł dziennika „Neues Wiener Journal“, który nazywa postępowanie rządu pruskiego barbarzyństwem. Dziennik robi słuszną uwagę, że przedłożenia antypolskie rządu pruskiego trudno pogodzić ze stosunkiem przymierza, jakie łączy Rzeszę niemiecką z Austro-Węgrami. „Nener Wr. Journal“ zarzuca austro-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi, że nie umie zrozumieć właśnie tej okoliczności.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Rzeszy niemieckiej ks. Bülow wczorajszą swoją mowę w sejmie pruskim, objaśniając przedłożenie o wyłączeniu Polaków ze ziem czytał głosem bardzo cichym, tak, że na ławach poselskich prawie zupełnie nie można go było zrozumieć. Wszyscy przypuszczają, że ks. Bülow umyślnie wybrał tę metodę odczytania po cichu swej mowy, ponieważ obawiał się gwałtownych protestów ze strony polskiej. Rząd pruski formalnie wstydił się swego barbarzyństwa i rozumie, iż w walce z Polakami chwytą się już środków rewolucyjnych i antyspołecznych.

Rada państwa.

Praga. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że czesko-radykalne stronnictwa, które swego czasu byłemu ministrowi handlu dr. Forztowi pomogły do zwycięstwa przy wyborze do Rady państwa, postanowiły obecnie wezwać dr. Forzta, aby przyłączył się teraz do opozycji czeskiej w Radzie państwa.

Proces Sienkiewicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Proces, wytoczony Sienkiewiczowi o obrazę czci przez kilku studentów ruskich odbędzie się prawdopodobnie w ciągu stycznia przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Sienkiewicz zawiadomił sąd, że stanie osobiście.

Siedzenie w tej sprawie zostało już ukończone, a akt oskarżenia obejmuje 20 stron. Oskarżenie opiera się na § 488 u. k. o przestępstwo przeciwko czci.

Pruskie procesy.

Poznań. (Tel. pryw.) Wyrokiem Izby karnej bytomskiej skazano 11 członków „Sokoła“ w Różdzeniu na więzienie kilkumiesięczne. Skazani odwołali się do wyższej instancji, a sąd rzeszy w Lipsku zniósł wyrok

i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Izbie karnej bytomskiej.

Proces hr. Kwileckiej.

Poznań. (Tel. wł.) W sprawie małego hr. Kwileckiego odbędzie się rozprawa przed sądem apelacyjnym dnia 12 grudnia br. Hr. Mieczysław Kwilecki z Oporowa przyłączył się do skargi Majerowej, rzekomej matki chłopca jako strony współskarżającej.

Skład terrorystyczny w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Sprawa wykrycia składu terrorystycznego rozszerza się coraz bardziej. Policja otrzymała doniesienie, że papier ze znakami wodnymi, skonfiskowany w piwnicy, pochodzi ze składu organu centralnego socjalnej demokracji, dziennika „Vorwärts“. Wskutek tego przesłuchiowano administratora „Vorwärts'u“ Fischera i ekspedytora tego dziennika Eugeniusza Ernsta.

Berlin (Tel. wł.) Socjalistę niemieckiego Kerfina i Fryderyka Warszawskiego, jako wmieszanych w sprawę odkrycia arsenału rewolucjonistów rosyjskich w Berlinie wczoraj aresztowano. Z powodu znalezionych tam gatunków papieru wdrożono także śledztwo o usiłowane fałszowanie papierów publicznych.

Demonstracje socjalistyczne.

Berlin. (Tel. wł.) Partya socjalno-demokratyczna urządziła wczoraj 50 zgromadzeń w Berlinie i okolicy, na których wygłoszono referaty i przyjęto rezolucje, protestujące przeciw obecnemu trzyklasowemu prawu wyborczemu do sejmu.

Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Październikowiec Plewako wygłosił wczoraj wielką mowę pojednawczą, poczem na posiedzeniu nocnym — jak już doniosłem — przyjęto jednomyślnie projekt adresu, zredagowany przez październikowców. Prawica, Polacy i grupa pracy wstrzymały się od głosowania. Po głosowaniu odśpiewano hymn carski.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Riecz“ upatruje tragizm sytuacji w Dumie w tem, że październikowcy przez niedopuszczenie wyrazu „konstytucja“ do adresu poruszyli zasadniczą kwestję formy rządów w Rosyi.

Petersburg. (Tel. pryw.) Do komisji, mającej sprawdzić wykonanie budżetu wybrano z Polaków p. Świerżyńskiego.

Petersburg. (Pet. Ag.) Duma przyjęła adres do tronu jednomyślnie, po wyjściu z sali skrajnej prawicy, w następującym brzmieniu: „W. Ces. Mości podobało się zwołać posłów III Dumy, aby ich powitał i prosił Boga o błogosławieństwo dla ich pracy ustawodawczej. Uważamy za swój obowiązek wyrazić W. C. M. uczucia naszej uległości i wdzięczności za nadane Rosyi zaślęstwo ludu, które ustawami zasadniczymi utwierdzono.“

Wszystkie nasze siły, całe nasze doświadczenie i wiedzę obrócimy na to, aby ustalić odnowiony manifest z 30 października dzięki W. C. M. porządek państwowy, ażeby ojczyznę uspokoić, ustawowy porządek rzeczy zapewnić, oświatę ludu rozwinąć, ogólny dobrobyt podnieść, wiekłą siłą niepodzielnej Rosyi umocnić, a temsamem usprawiedliwić zaufanie monarchy do ludu.“

Aresztowanie policmajstra.

Pabianice. (Tel. pryw.) Z rozkazu prokuratora i władz sądowych, aresztowano policmajstra Pabianic sztabkapitana Doniua.

Szkoły polskie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Rada opiekuńcza polskiego gimnazjum zwróciła się w odezwie do społeczeństwa z prośbą o pomoc materyjalną, ponieważ niedobór budżetowy wynosi 12.000 rubli.

Napady.

Łódź. (Tel. pryw.) Na właściciela piekarni Jezierskiego, przejeżdżającego w towarzystwie pomocnika napadli bandyci i zabrali Jezierskiemu 676 rubli, a pomocnikowi 45 rubli.

Aresztowano kilkanaście osób, które rozdały proklamacje socjalno-dem.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak słyhać, referat węgierskiej deputacji kwotowej będzie już na jutrzejszym posiedzeniu przedłożony austriackiej Izbie postów. Referat wczorajszej nocy przywieziony podobno został do Wiednia przez jednego z urzędników prezydium ministrów.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Riecz“ skazano na 1.000 rubli kary.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że kontyngent rekrutów obrony krajowej będzie podniesiony o 4000 ludzi.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w ministerstwie oświaty odbędzie się konferencja rektorów wszystkich uniwersytetów austriackich pod przewodnictwem ministra oświaty.

Berlin. (Tel. wł.) Wolnomyślna partya ludowa i wolnomyślne zjednoczenie pruskiej Izby postów postanowiły wczoraj jednomyślnie ponowić w sejmie swój ze-

ślatoroczny wniosek w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego do sejmu pruskiego.

Moskwa. (Tel. pryw.). Minister spraw wewnętrznych polecił, aby ziemstwa gubernialne zwołano po dniu 27 b. m. W ten sposób posłowie, którzy są radnymi ziemstwa, będą mogli w obradach uczestniczyć.

P i zamknięciu numeru.

Zwłoki noworodka. W ogrodzie hr. Baworowskiego, koło cmentarza Łyczakowskiego, znaleziono dziś 27 b. m. rano zwłoki około 6-miesięcznego noworodka płci męskiej. Zwłoki owinięte były szmatą i złożone w pudełku z tektury. Wewnątrz znajdowała się kartka, a na niej słowa napisane niewprawną ręką: „Boże odpuść grzesznej matce“. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Depesze handlowe z 27 bm.

Wiedeń. dnia 27 listopada. Dziś o godz. 10 min 30, przed południem notowano: Marki niemieckie 117-80, Renta majowa 95-80, Węgierska renta koronowa 92 —, Akcje kredytowe 625-50, Kredytowe węgierskie 740-50, Bank anglo-aust. 286 —, Unionbank 526 —, Bankverein 514 —, Laenderbank 407-50, Kolej państw. 659 —, Lombardy 144 —, Elbethal — —, Fabryka broni — —, Akcje tyton. — —, Alpy 584-25, Rima muranyi 509-50, Praskie Towarzystwo żelazne — —, (ex. kup.,) Losy turec. 183 —, Ruble 253 —, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 94 —, 4 i pół p. oc. listy zast. Banku hipot. 99-35, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 94-75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-25, 56 l. zast. To k. z. 93-70, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 — —, Akcje Banku hipot. — —
Usposobienie silne.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 26 listopada. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszym targu spędzono: a) bydła rogatego rogatego 131 sztuk, b) jałownika 66 szt., c) cieląt 170 szt., d) owiec i kóz 6 szt., e) nierogaczyny 466 szt. — razem 839 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za sztukę od 180 do 250 kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od — do — kor. krowy od 100 do 146 koron — buhaje od 220 do 270 koron, jałownik po 40 do 140 kor., cielęta od 65 do 87 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 24 do 50 kor., nierogaczyna po — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaczyna tuczna po 112 do 135 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczyny 809 sztuk, na eksport za rogatkami — sztuk, bydła rogatego — sztuk, nierogaczyny 30 sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogaczyny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* Z teatru krakowskiego. Ostatnia tutejsza premiera ma zdaje się zapewnić sukces. „Mademoiselle Josette ma femme“, czteroaktowa komedia spółki Gravanet i Charvey (po polsku zrobiono z tego „Naręczoną w depozycie“), jest wprawdzie tylko w jednej dziesiątej części komedią, zaś w dziewięciu dziesiątych... farsą, atoli farsą nie bardzo nieprawdopodobną i nie bardzo nieprzyzwoitą a ogromnie wesołą, tak że bawi szczerze, nie oburzając zbyt pruderji. Ma dużo werwy i jest w zupełnie „dobrym guście“, co rzadko, coraz rzadziej przy tego rodzaju towarze się spotyka. Zbudowana jest przytem zręcznie i następcza dla aktorów wyborne pole do popisu. Nie dziw, że w Paryżu w teatrze Gymnase doczekała się podobno 350 przedstawień.

Przyznać trzeba, że odegrano ją w Krakowie doskonale. Główna to zasługa wykonawczyni roli tytułowej p. Solskiej, która w ładnie pomyślanej postaci Josetty wniosła ze sobą na scenę tyle wdzięku, prawdziwej dystynkcji i subtelności, że przez to całości przedstawienia nadała ton wytworniejszy. Ta bardzo piękna kracja, w tak krótkim czasie po ślicznej arcystylowej infantce z „Cyda“ i odegranej z dużą siłą wyrazu „panience ze dwora“ w „Mścicielu“, świadczy o rozległej skali tego talentu, któremu fakt, iż wybił i rozwinął się... we Lwowie, na krakowskim gruncie długo starczył za przyczynę obojętności jeśli nie wprost wrogiego usposobienia krytyki. Doskonale, choć może jak na Paryż zbyt trywialną, postać kokoty dała p. Ordon-Sosnowska, której powrót na krakowską scenę z powszechną tu powitano radością. Wyborni byli również pp. Sosnowski, Zilverowicz i Leszczyński. Całość przedstawienia zanotować należy jako jedną z najbardziej udanych.

(alc.)

* Rodowód Cyrano de Bergerac. Wstawiony przez Rostanda i przypominany pamięci ludzkiej Cyrano de Bergerac, doczekał się teraz literatury, która odsłoniła wiele rzeczy z biografii rycerza-poety. Wiele historyków dowodziło, że Cyrano był gaskończykiem, otóż w wydanym świeżo dziełku „Savinien de Cyran-

Jan Höflinger

ul. Teatrlna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów)

przyjmuje zamówienia na TORTY w 30 gatunkach, od 4 i 6 koron, oraz na — — — przekładance i pieczywo świąteczne. — — — 13271

Spis tortów i cenniki na żądanie bezpłatnie — — —

— — — Zamówienia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej.

Bergerac, jego życie i dzieła” Pierre Brun wykazuje, że Cyrano urodził się w Paryżu z ojca gaskończyka; ten miał trzech synów, każdemu dał majątek ziemski, od którego przybrał nazwę. Najstarszy zwał się Cyrano-Mauvières, średni Cyrano de Bergerac (od miasteczka Bergerac w Dordogne) najmłodszy Cyrano Saint-Laurent. Wszystkie trzy majątki leżały w pobliżu dóbr Chevreuse (ojciec Cyrana był zarządzającym posiadłościami ks. de Chevreuse); majątek, noszący w wieku XVII-tym nazwę Bergerac, zwał się dziś Sous Forests. Ojciec Sawiniana miał na imię Abel, matka mieniła się Espérance. Wzieli ślub d. 3-go września r. 1612 w kościele St. Gervais w Paryżu. Równocześnie przy ulicy Charonne odkopano śmiertelne szczątki autora „Podróży na księżyc”.

Literatura.

* „Z przeszłości Żółkwi”. Pod tym tytułem ukazało się przystępne i zajmujące opowiadanie z czasów Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich, owiane wielką miłością ojczyzny i drogich pamiątek, znajdujących się po dziś dzień w Żółkwi. Autor, Mikołaj Niedźwiecki, znany już z bardzo dobrych prac popularnych, przedstawia w tem dziele z całą znajomością rzeczy minioną, świetną przeszłość Żółkwi i jej mieszczaństwa, kreśląc wszystkie zdarzenia w barwnych obrazach, działa żywo na wyobraźnię czytelnika, wskutek czego całe dzieło czyta się z zajęciem. Starannie wykonane ryciny podnoszą znacznie wartość tego pamiętnika.

Skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie i u autora w Żółkwi. Z dochodu przeznaczają autor 25 prc. na restaurację kościoła żółkiewskiego i sprawienie urny do przechowania prochów hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Nowe książki nadesłane do redakcji:

Emil Wyrobek. Śmiertelność i choroby jako skutki rozwiązanego życia. Kraków 1907. Wydawnictwo Tow. młodości „Ethos” w Krakowie. Skład gł. u Gebethnera i Sp. Cena 60 hal.

„Architekt”, miesięcznik poświęcony architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu. Kraków 1907, listopad, zeszyt 11.

Lwówianka. Kalendarz humorystyczny ilustrow. i informacyjny na r. 1908. Rocznik XXII. Lwów 1907. Fr. Kattner.

Rok więzienia 1864—5 w X. pawilonie warszawskiej Cytadeli. Z pamiętnika. Lwów 1907. H. Altenberg. Czysty dochód na Tow. Uczestników powstania 1863-4 r.

Dziesięć. Historie różne. Lwów 1907. H. Altenberg. Biblioteczka Uniwersytetów ludowych, Warszawa 1907. Gebethner i Wolff.

A. Dygasiński. W puszczy. W. Kosiakiewicz. Sarna i in. A. Wilkoński. Wspomnienia szkolne. Gorzkie wspomnienia.

Moja mowa pogrzebowa. Fr. Skarbek. Dwie siostry. Mundur.

Łukasz Stempel. St. Żeromski. Zmierzch. W. Gomulicki. Chałat.

K. Tetmajer. Książd Piotr. Kl. Szaniawski. Wilki. A. Dygasiński. Wilk, psy i ludzie.

J. Łętowski. Wawrzyńcowie. Wł. Zukowski. Dochody i wydatki państwowe w Królestwie Polskim. Warszawa 1907. Gebethner i Wolff, str. 137, rb. 120.

Ludwik Wierzbicki. Rozwój sieci kolei żelaznych w Galicji od r. 1847 do 1890.

Jan Pietrzycki. Anakreont. Przekłady. Lwów 1908. Księgarnia Polska Połonieckiego, str. 16.

Przegląd Polski. Kraków 1907, listopad.

Kantor wymiany

Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie

udziela kredytu w rachunku bieżącym na podkład papierów wartościowych przyjmuje też papiery wartościowe w przechowanie i zarząd. 11018

Dział ekonomiczny.

~ Taryfy kolejowe na drzewo. Na konferencji taryfowej, która odbyła się niedawno w ministerstwie kolejowem z inicjatywy posła Battaglii, doszło do porozumienia w tym kierunku, że przerachowanie taryfowe dla drzewa tartego z galicyjskich i bukowinnych stacyj przez Ołomuniec i Mysłowice transito do Niemiec, nastąpi przy okazji ogólnego przeliczenia odnośnej taryfy, nie później jednak jak 1 marca 1908 i że równocześnie niższe stawki taryfowe oświęcimskie będą przeniesione także na rutę myślowicką.

Następnie postanowiono sprzeciwić się jak najenergiczniej zamierzonemu przez pruskie koleje zupełnemu zniesieniu lub ograniczeniu niżki taryfowej na galicyjskie i bukowinne drzewo tarte via Cieszyn Bodenbach do zachodnich Niemiec. Kwestya ta będzie omawiana na konferencji austriackich zarządów kolejowych z pruskimi kolejami państwowymi, dnia 26 bm. Udało się również niedopuszczyć do zamierzonej podwyżki taryfy dla drzewa opałowego na kolejach państwowych w Galicji i Bukowinie. Ministerstwo kolejowe zapewniło przytem, że będzie się starało o niższenie taryfy na drzewo opałowe na kolejach lokalnych.

~ Tory przemysłowe. Państwowa Rada kolejowa wybrała na wiosennej sesji 1907 r. specjalny komitet do rozpatrzenia wniosków dra Battaglii o zmianę przepisów zasadniczych, dotyczących umów przemysłowców z zarządkiem kolei państwowych o tory przemysłowe. Komitet ten odbył niedawno posiedzenie w obecności przedstawicieli ministerstwa kolejowego. Wynikiem obrad są pewne ułatwienia tak dla właścicieli torów przemysłowych już istniejących, jak i dla przemysłowców, którzy je w przyszłości zechcą budować.

~ Wykaz realności sprzedanych we wrześniu b. r. Sprzedali: ks. Roman Zelitarz J. Mangowi za 37.000 kor. ul. Boczkowskiego 17. Feiga Sperling M. Mergules i Jetli Hüttel za 28.009 kor. whl. 657 dz. III Feiga Sperling M. Sicher i Leibie Tischentbuchowi za 3000 kor. whl. 656 dz. III. Zdzisław i Helena Kawecy Aleksandrowi Ulmowi za 68.400 kor. Franciszkańska 15. Teresa Niedzielska St. Barańskiemu za 2735 kor. Ubocz 1A. Józefa z Krystyniakich Kramarzewska Franc. Benrothowi za 35.000 kor. Bema 14. Jakób Wilz M. Bardachowi za 68.505 kor. Żółkiewska 125. Helena Rysiak Joannie Platowskiej za 93.000 kor. whl. 2251 dz. I. Natan Metal M. Ant. nielet. Gałusińskiemu za 32.955 kor. Wronowskich 9. Józefa Uruska Maks. i Agacie Ordom za 34.400 kor. Łyczakowska 85. Salamon Bart K. Littmannowi za 31.400 kor. Szpitalna 31. Wilhelm i Marya Flaszynscy L. Semlerowi za 4200 kor. Błotna 19. Józefa Seltenreich Aleks. Tuczykowi za 3000 kor. whl. 1717 dz. II. Gefryda Otylia J. Trojnarowi za 22.500 kor. whl. 1953 dz. I. Sara Chane 2-im. Sprecher Ch. Leibie Ketzowi za 60.000 kor. whl. 950 dz. IV. Helena Weis Basi Burg urodz. Gitzelt za 144.000 kor. Gródecka 43. Zygmunt Hałaciński i Bronisław Laskownicki Wł. Adamskiemu za 78.000 kor. Piekarska 36. Jakób Stanisław 2-ga im. Grabowski P. i Br. Syzakom za 28.500 kor. whl. 2233 dz. I. Mina Cypes Ad. i Annie Einslerom za 6000 kor. Polna 23. Marya Skrzyszewska Karolinie Leblang za 4000 kor. Pohulanka 10. Antoni Poznański Zygm. Boznańskiemu za 800 kor. Kleparowska 19. Antoni Milewski Wł. Janikowi za 17.000 kor. whl. 2236 dz. I. Ozyasz Dische M. Borokowi za 26.000 kor. whl. 412 dz. I. Bruno i Marya małż. Brzeziccy Klementynie Wiktorii Niedziakowskiej za 30.000 kor. św. Teresy 8. Michał Buczka St. Hesso-wi za 2000 kor. whl. 940 dz. II. Emilia Seidlerowa Maryi Sokołowskiej za 27.000 kor. Dekiarta 10. Marya i Wojciech małż. Łukawscy i tow. Aleks. Jankowskiemu za 38.000 kor. Bajki 14. Izrael Siebman Annie i o Lill llo Biczajowej za 52.500 kor. Słodowa Boczna 4. Helena Rysiakówna Ewelinie Szałkowskiej za 94.500 kor. whl. 225 dr. I. Sabina Lerner Rom. Kaz. 2 ga im. So-leckiemu za 23.000 kor. Łyczakowska 95. Laura Zimmermann zam. Schanker L. Grommanowi za 84.000 k. św. Piotra 5. Janina Horszowska Stefanowi i Maryi Pieleckim za 36.000 kor. whl. 1967 dr. I. Joanna Slarzyńska Józefie Schmerlowej za 30.000 kor. whl. 684 dr. III. Maksymilian Turteltaub Adolowi Sneebaumowi za 3100 kor. Szeptyckich k3. Paweł Oleszek Michałowi Kustanowiczowi za 19.000 kor. whl. 1720 dz. I. Majer i Wolf Bardach S. i Esterze małż. Ritterom za 72.000 kor. whl. 2004 dz. II.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 b. m.: Banknoty w obiegu 1,877.163.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 84,896.000); rezerwa kruszcowa 1,435.108.000 (więcej o 3,714.000); portfel wekslowy 736,899.000 (mniej o 66,618.000); lombard papierów 84,732.000 (mniej o 2,547.000); banknoty opodatkowane 42,054.000 (mniej o 88,609.000).

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 27 listopada b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 1270 do 1290, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 1160 do 1180. Zyto na termin — do —. Owies obrocny gotowy 690 do 710. Owies obrocny na termin — do —. Jęczmień pastewny 740 do 760. Jęczmień browarniany 8— do 850. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 740 do 780. Groch do gotowania 10— do 11—. Koniczyna czerwona 65— do 75—. Koniczyna biała 45— do 55—. Koniczyna szwedzka 70— do 80—. Tymotka 30— do 36—. Bobik 680 do 7—, Wyka 650 do 670.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55— do 5525, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 3575 do 36—.

Uspokojenie. Wskutek wzmoczonego popytu na pszenicę ceny teje znacznie się podniosły, niemniej podniosło się w cenie i żyto, którego bardzo niewiele jest na targu. Owies notują bez zmiany, mimo silnej podaży tego produktu.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Scotta Emulsya

wpływa bardzo korzystnie na cały organizm leczy i wzmacnia płuca. 11254

Najdłuższy i najdokuczliwszy

kaszel i zaziębienia

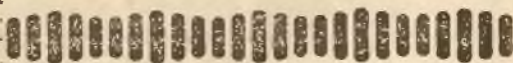


Prawdz. tylko z pow. marką rybaka gwar. w zast. srod-ków „Scotta”.

ustają przy użyciu „Scotta Emulsyi”. — Scotta Emulsya nawet suchotnikom przynosi ulgę — a jeżeli leczenie przedsięwzięto wcześniej — wówczas wyzdrowienie następuje zupełne i trwałe.

— Cena flaszki oryginalnej K 2-50 —

Do nabycia we wszystkich aptekach.



„TLEN”

„TLEN”

Mydło od łupieżu

wpływające jednocześnie korzystnie na porost włosów

przyrządzone podług przepisu Dr. Lustra z Krakowa, specjalisty kosmetyki lekarskiej i chorób włosów.

Znakomitym środkiem pomocn. jest Bay-rum

wyrobu fabryki „Tlen”, którym należy nacierać skórę głowy. 2536

Dopominać się wszędzie z marką fabryki „Tlen”.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 8010

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

L. M. 41.756/07.

IX.

OGŁOSZENIE.

Rada miejska uchwałą z 7 listopada 1907, L. 986, postanowiła otworzyć miejski wyrzab mięsa prowincjonalnego na 4-ech stanowiskach a mianowicie na placu Strzeleckim, Krakowskim, Unii Brzeskiej i w hali targowej przy placu Halickim.

W wykonaniu tej uchwały oznajmia Magistrat że sprzedaż mięsa prowincjonalnego rozpocznie się z dn. 1-ym grudnia 1907 r. na razie w następujących miejscach sprzedaży a to:

1) na placu Krakowskim w Bazarze w stanowiskach, zamkniętych oznaczonych numerami I. p. 31 i 32;

2) na placu Unii Brzeskiej, w sklepie wynajętym w rzeczywistości pod l. orj. 41 D u wylotu ul. Szeptyckich do pl. Unii Brzeskiej i

3) w hali targowej przy placu Halickim w sklepie przy akwaryum na sprzedaż ryb.

Na placu Strzeleckim rozpocznie się sprzedaż mięsa prowincjonalnego później z chwilą ustawienia kiosku, względnie wynajęcia odpowiedniego lokalu na sprzedaż.

W wymienionych lokalach odbywać się będzie sprzedaż wedle cenników zatwierdzonych przez miejski Urząd targowy a umieszczonych w miejscu widocznem.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, 21 listopada 1907.

L. M. 105.043/07.

III.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytację ofertową na dostawę dla robót drogowych i innych robót miejskich materiału drzewnego i sosnowego, okrągłego, nieobrobionego, jakoteż kantowego i tartego na r. 1908.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 grudnia 1907 o godz. 11-iej w południe w III. Departamencie Magistratu.

Warunki licytacyjne przeglądać można w III Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Lwów, 21 listopada 1907.

13567

KONKURS.

Celem obsadzenia w warsztatach rządowych w Nadbrzeziu posady prowizorycznego majstra ciesielskiego, posiadającego równocześnie znajomość robót stolarskich i praktykę w budowie galarów i łodzi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do powyższej posady przywiązana jest płaca miesięczna w kwocie 125 kor., tudzież mieszkanie w naturze.

Kandydaci chcący się ubiegać o powyższą posadę, winni wnieść podania poparte świadectwami uzdolnienia i odytey dotychczasowej praktyki najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r. do c. k. Kierownictwa budowy regulacji Wst. w Krakowie. 13478

!! Autentyczne oświadczenia

znakomitych lekarzy !!

dowodzą, iż

Ichtyomenthol

jest jedynym znakomitym i przez żadne inne tego rodzaju środki nieprzecignionym przetworem przeciw bólowi reumatycznemu, gośćcowi, postrzałowi, bólom w zębów, bólom głowy i t. p. dolegliwościom.

Kojące działanie zadziwiająco szybkie i trwałe. 11834

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach krajowych i zagranicznych w oryginalnem opakowaniu po 1 kor. flaszka.

Główny skład wysyłkowy:

Laboratorium chem. apteki

Edelmana w Bohorodczanach nr. 90.

Pocztą wysyła się najmniej dwie (2) flaszki. 10 flaszek wysyła się franko (opłatnie) za koron 10.

TEATR MIEJSKI W ŁWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 27 listopada 1907 r.

S z k o ł a

sztuka w 4 aktach, napisał Zygmunt Kawecki.

Początek o godzinie 7— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 listopada do 1 grudnia. Spalenie indyjskiej wdowy, poemat tan., wyk. przez Saffire Pradyah i Segona Neville. „Joujou“ grot. w 1 a. The Hinode, ces. nadw. ros. art. jap. Trupa Gorbunoff, śpiewacy i tancerze. Vitograph. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna. Karola Ludwika 5. 12462

Ogłoszenie licytacji.

Gmina Tustanowice-Wolanka odda w przedsiębiorstwo oświetlenie ulic i placów w drodze licytacji. Warunki można przeglądać na miejscu. Termin do 15 grudnia 1907. 13460

Pierwszorządny Dom Bankowy

poszukuje dla Lwowa

13346

poważnego zastępcy

za stałą płacą i prowizją. — Szczegółowe oferty z dokładnym podaniem dotychczasowego zajęcia, towarzyskich stosunków i referencji pod szyfrą: „Vertrauensstellung“ do ekspedycji anonsów HENRYK SCHALEK, Wiedeń I. 13476

„Thilophag“ płytki (prawnie zastrzeżone)

7515

najlepszy

środek na nagiotki

Wynalazca i wyrabiający

Aleksander Freund, Sopron (Ödenburg) Węgry. (1 koperta, zawierająca 12 sztuk 45 ct.) Do nabycia w większej części aptek i drogerij. Gdzie środka tego nabyć nie można wysłać się wprost za poprzedn. nadest. należytości. 13476

Młody, rutynowany przemysłowiec izr. (kawaler) przystąpił do jakiegoś przedsiębiorstwa przemysłowego z kapitałem 10.000 koron. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. 13485

Ogłoszenie.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 1 stycznia 1908, podwyższa procent od władok z 4 proc. na 4½ proc. przy kapitalizowaniu półrocznym, oraz bez potrącania podatku rentowego — natomiast bierze od pożyczek hipotecznych i komunalnych 5½ proc., eskontuje weksle po 7 proc., lombarduje papiery wartościowe po 7 proc. — w Zakładzie zastawniczym liczy procent po 8½ % rocznie. 13297

**Naczynie niklowe**

dobre i trwałe po bardzo niskich cenach

poleca

Kazimierz LEWICKI

Główny skład porcelany

Lwów pl. Maryacki 10

Cenniki ilustrowane gratis i franco. 13127

STARY ARENSTEIN

wysprzedaje ostatki swych przepięknych perskich dywanów niżej cen własnych

ul. Kopernika 28a I. p. 13226

Krajowa fabryka MEBLI

KHILWIK — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: ul. Teatralna 8 (naprzeciw odwachu), Fabryka ul. Słoneczna 15 (pasaż Hermana). 13024

Kapustę kiszoną

smaczną — wysyła tanio za zaliczką 13304

A. & S. Minkus, Znaim.

SZKOŁA gospodyń wiejskich w Albigowej koło Łańcuta, sprzedaje koguty zielononóżki kuropatwie i kaczozy Peckingi. Wysyła za zaliczką, licząc za koguta wraz z opakowaniem 7 koron, za kaczo 8 koron loco stacya Łańcut. 12644

Tapicerowanie mebli nowych przerabianie starych wraz z dodaniem materij, materace włosienne i sprężynowe, oraz wszelkie roboty w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące, wykonuje najtaniej i najgustowniej **Jan Tkacz i Syn**, Zakład tapicersko-dekoracyjny, Lwów, Kopernika 18. 12920

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów I. 1, Lwów. 10584

Winogrona stołowe, najładniejsze gatunki, starannie opakowane w koszykach 5-cio kilowych za 4 korony. Pigwy po 2½ kor. wysyła — **Hermína Rottmann** z winnic w Kiskunhalas. Węgry. 12777

LODOWNIA

o pojemności 400 mtr. kubicznych oraz prawo wyrebu lodu na stawie, obok lodowni położonym, jest na rok 1907—1908 do wydzierżawienia. — Adres: Zarząd fabryki Stillerówka, ul. Snopkowska I, 1. Telefon 233. 13459

Podarki

na św. Mikołaja

w olbrzymim wyborze poleca

Magazyn cukrów

i herbatników —

ul. Jagiellońska I. 6. C. Schayer, 13025

Cukry deserowe

znakomite pół kg. koron 240 poleca tylko

FABRYKA**J A N A****HÖFLINGERA**

Lwów, ul. Teatralna 8, (koło kościoła O. O. Jezuitów.) 13279

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznającym nam okolicznościom naszych kłopotów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotężaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającym znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.



Na katar należy używać jedynego eteru przeciwko katarowi Formanu, który przez lekarzy wielokrotnie już został uznany jako jedyny idealny środek na katar nosa. Forman jest chlorkiem eteru metylowego mentolu. Specjalne działanie tego środka polega na tem, że powoduje natychmiastową ulgę w głowie i przewodach nosowych. Działanie jest prawie zdumiewające. Sposób użycia jest bardzo prosty. W bardzo wielu wypadkach wystarcza wa- formanova, którą można dostać w małych tanich dawkach po 40 h we wszystkich aptekach. 11268

Proszę kupować GORSETY DAMSKIE REFORMOWE

po zł. 2, 3, 4, 5, 6 tylko u

FOGLA Magasin Gorset's de Paris, Lwów.

Plac Halicki 14. — Naprawę gorsetów uskuteczniam bezpłannie. 12788

L. 14.133/07.

W Drohobyczu, 16 listopada 1907.

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 9 listopada 1907 r. rozpisuje się niniejszym konkurs celem obsadzenia posady urzędnika rachunkowego w XI randze etatu urzędników magistratu. (Płaca 1600 kor., dodatek czynnej służby 400 kor., a w razie stabilizacji 3 dodatki pięcioletnie po 200 kor. ewentualnie posunięcie aż do rangi IX etatu)

Posada ta nadana będzie na razie prowizorycznie, po roku jednak nienagannej i zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać się kwalifikacją przepisana rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 r. Nr. 67 Dz. u. k. t. j. świadectwem egzaminu państwowego z rachunkowości i świadectwem przynajmniej jednorocznej praktyki przy kasie jednego z magistratów przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego, a nadto przedłożyć świadectwo moralności, zdrowia i dowody dotychczasowego zatrudnienia.

Podania należy wnosić do dnia 15 grudnia 1907 r.

Z MAGISTRATU.

13476

Niewiadomski.

Większa Apteka

w niemieckim mieście przemysłowym na Ślązku, część mieszkańców nar. polskiej — jest wskutek choroby właściciela natychmiast pod korzystnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia.

Poważni reflektanci, posiadający gotówkę, władający językiem polskim i niemieckim, (dzierżawcy z referencjami pierwszorzędnymi) zechcą z podaniem wysokości gotówki zwrócić się z zapytaniem do Ekspedycji anonsów **M. Duckes Nachf** Wiedeń I/1 pod „S. B. 65944“.

Pośrednictwo wykluczone!

13302

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA**LWÓW Kochanowskiego 14a.**

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Świato elektryczne. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 13006

Wyszedł z druku rocznik IX. Kalendarza Słowa Polskiego na rok 1908.

Zawiera między innymi:

Kalendarium.

Mały szematyzm państwowy (Rada państwa, Izba Panów, Izba posłów, spis posłów z Galicyi, Ślązka i Bukowiny, trybunały i ministerstwa).

Mały szematyzm krajowy (Sejm krajowy, wykaz członków Sejmu, władze polityczne, sądowe, skarbowe, górnicze, kultury krajowej, komunikacyjne i handlowe).

Przewodnik po Krakowie (Godne zwiedzenia w Krakowie, warunki zwiedzania kopalń soli w Wieliczce, plan grobów królów polskich na Wawelu, wykaz adwokatów, lekarzy, dentystów, inżynierów, geometrów, spis ulic).

Przewodnik po Lwowie (Spis członków Rady miejskiej, wykaz biur w magistracie lwowskim, wykaz inżynierów, architektów, geometrów, budowniczych, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, weterynarzy, akuszerów, dozorców i dozorczyń chorych, aptek, przewodnik adresowy, wykaz ulic, placów, ogrodów i cmentarzy).

Przewodnik po Galicyi (Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego, stacyj pocztowych, telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notaryuszy, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów).

Poczta, telegraf i telefon (Główniejsze przepisy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, opłaty).

Przepisy stemplowe.

Poradnik prawniczy (Wyciągi z ustawy handlowej, wekslowej i przemysłowej, podatki).

Poradnik sanitarny oraz**Część literacką.**

Cena egzemplarza K. 1.20 hal., w opasce zwykłej K. 1.50 hal., w opasce polecanej K. 1.75 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 11—15 i we wszystkich księgarniach.

Wyjaśnić, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na imię.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze Korespondentki insertowe; nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w drukarniach. Ogłoszenia nadawane przez korespondentki insertowe.
Redaktor „Słowa Polskiego”.

Owe dwie nieznanym mi Panie, które dnia 2 listopada roku zeszłego między godz. 7 a 8 wieczorem w przechodzie widziałem na ul. Akademickiej we Lwowie, w bardzo ważnej sprawie proszę najusilniej o podanie mi swego adresu i sposobu, jak mógłbym im tę sprawę osobiście przedstawić.
Karol Czuderna. 13549

Wychowanie i nauka

Panią inteligentną, znajdzie umieszczenie przy rodzinie, francuska konwersacja. Zgłosz. św. Michała 3 — parter (boczna Kościuski). 13511

Takania

oduczam w krótkim czasie. Chodkiewicz 7, II p. na prawo. 13457

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcyjach, jakoteż konwersację, korespondencję i gramatykę języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 6 miesiącach, podejmuje się pod gwarancją S. Nussdorfa kaligraf, Krasickich 15. 12712

Osoba inteligentna obejmie miejsce lektorki. Zgłoszenia „Lektorka” — biuro Sokółskiego, pasaż Hausmana. 13256

Szkoła języków nowożytnych BERLITZ SCHOOL ul. 3-go Maja 2.

Najszystsza, najłatwiejsza, najodpowiedniejsza metoda. Wszyscy nauczyciele dyplomowani, każdy uczy tylko swego języka ojczystego. Drobne lekcje bezpłatnie. Wpisy codziennie. 13007

Śluchacz filozofii, mający maturę z odznaczeniem, — zdolny korepetytor, poszukuje lekcji we Lwowie. Może odjąć natychmiast. — Wiadomość w Administracji Słowa pod I. T. O. 13551

Frangaise demande place Re-née. 25 ul. Zielona i Etage. 13543

Loeffler rozpoczyna kurs tańców dla osób początkujących — 2 Grudnia (pałac Fredry I. 7 (plac Akademicki) 13529

Student uniwersytetu przyjmie lekcję na prowincji. Jaryczów nowy S. T. F. 13525

Posady poszukiwane

Rządca z dłuższą praktyką, szkoła rolnicza, kawaler, dobrze polecony, zmieni posadę 1 marca. Łaskawe zgłoszenia Wny Zauder dla S. I. D., Sędziszów. 13434

Starszy, dzielny korzennik w średnim wieku, poszukuje posady starszego pomocnika, magazyniera piwnicznego lub kierownika na prowincji albo do większego miasta. Adres E. W. poczta Barszczowice. 13462

Buchalter, mogący wykazać jak najlepsze świadectwa, samodzielnie prowadzi księgi, zestawia bilanse, poszukuje posady w fabryce. Łaskawe zgłoszenia pod „Długoletnia praktyka” do Administracji Słowa Polskiego. 13498

Stelmach kawaler, poszukuje roboty w obszarach dworskich. J. Z. poste rest. Lwów. 18536

Młoda przyst. intel. osoba niemiecka poszukuje posady jako zarządczyni domu. Zgłosz. pod „I. K. 7” do Administracji. 13299

Substytut notaryalny poszukuje zaraz posady lub zastępstwa. Wiesniowski, Rudki. 12990

Zarządca dóbr, Poznańczyk, w wieku lat 35, kawaler, posiadający chlubne świadectwa — od 7 lat w zachodniej Galicyi na posadzie (ostatnie 4 letnie świadectwo) poszukuje posady. — Wiadomość Brodowski Piekary op. Li-Liszki ad Kraków. 13495

Leśniczy energiczny w średnim wieku, żonaty, posiada egzamin państwowy i chlubne świadectwa długoletniej służby, poszukuje posady leśniczego, którą może z 1 stycznia 1908 objąć. Łaskawe zgłoszenia pod „Wierny”, przyjmuje biuro Płonna, Lwów. 13451

Rutynowany sądowy pomocnik kancelaryjny poszukuje posady przy sądzie. Adr. Turczyński, Dobromil 13295

Panna z dobrego domu, mogąca zastąpić w gospodarstwie Panią domu, rozumie nieco manipulację pocztową i gospodarstwo restauracyjne poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia B. B. poste restante Przemysł. 13410

Pomolog z rozległą praktyką i gruntowną znajomością odmian, kultur i cennych drzewostanów, gotów jest podjąć się założenia rentownych plantacji, poczynszy od traw i przysposobienie nadzwyczajnych dochodów. Szczegóły będą omówione. Zgłoszenia przyjmuje Izba dyrektora Makarewicz, pl. Dąbrowskiego we Lwowie. 13418

Rządca ekonomiczny, tegi gospodarz, ukończony agronom, 29 lat praktyki w wzorowych gospodarstwach, chlubne świadectwa i rekomendacje, wiek 38 lat, przyjmie posadę zaraz. Adres: Rolnik, restante Stryi, I. 10. 13147

Poszukuję zajęcia biurowego lub lekcji z klas niższych. Olchówna, Lenartowicza 9. 13554

Leśniczy z egzaminem rządowym, oraz trzynastoletnią praktyką lasową, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Kiprek, Lwów, ulica Kałecza 1, 2. 13539

Agronom, kawaler, szkoła rolnicza, poszukuje od stycznia lub lutego posady ekonomicznej, magazyniera lub starszego pisarza. Łaskawe zgłoszenia pod Agronom poste r. Lwów. 13544

Dwie siostry, inteligentne panny, poszukują jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Sieroty” do Administracji Słowa. 13526

Panna z kaucją 400 koron poszukuje posady sklepowej. J. B. poste rest. Lwów, za kwitem inseratowym. 13532

Gajowy, młody kawaler poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: „Gajowy” poste rest. Lwów. 13528

Posady załatwiane

Poszukuje się kobiety w średnim wieku, obznajomionej z prowadzeniem gospodarstwa mlecznego przy centralfudzie, oraz z chowem drobiu. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Zarząd dworu w Truszczyńskim p. loco. 13223

BUCHALTER BILAN-SISTA pierwszorzędną siłą — zupełnie biegły korespondent polsko-niemiecki, — posiadający powiednią praktykę, obznajomiony z przemysłem browarnianym katolik, — otrzyma w wiekzym browarze posadę zaraz, ewentualnie od 1 stycznia 1908. Zgłoszenia z opisami świadectw i referencyjnymi nadsyłać pod literą W. A. B. do Administracji Słowa Polskiego. 13477

APTEKA Władysława GRABOWSKIEGO w KROCZYŃIE nad Krośno, poszukuje rutynowanego magistra farmacji warunki korzystne, curriculum vitae pożądane. 13401

Kancelarya adw. dra Stanisława Sosnowskiego w Dynowie poszukuje zaraz ew. od 1 grudnia 1907 starszego koncypienta. Pp. reflektanci zechcą wyszczególnić warunki i dotychczasową praktykę. 13403

Panią inteligentną przyjmie Księgarnia Powszechna Plac Halicki 14. Zgłoszenia między 3—5 popoł. 13569

Droguerzystę, który potrafiłby samodzielnie drogueryę prowadzić — jest natychmiast poszukiwany, władający językiem łuskim mając pierwszeństwo. Oferty poste rest. Szarski Kraków. 13550

Poszukuje się urzędnika biurowego, biegłego w korespondencji polskiej i niemieckiej, jakoteż manipulantu biurowego. Oferty pisemne do biura dzienników Sokółskiego pod „Ładne piśmo”. 13563

Potrzebny młody podróżujący cy izr. nadający się też do biura. Oferty „Zdolny” p. r. Lwów. 13545

Agencja pracy Kosanowskiej-go Sykstuska 2 — poleca Oficyalistów, wszelką dobórową służbę dworską i miastową — sumiennie. 13548

Panny Wiktorii TIC poszukuje do szycia wyprawy. Szelewska — Przemysław. 13524

Fryzjerski pomocnik zdolny, potrzebny pod dobrymi warunkami od 15 grudnia. Kazik Fryzjer, Rzeszów. 13519

Zdolnego podróżującego — poszukuje fabryka wapna i dachówek za kaucją. Zgłoszenia do zarządu dóbr i fabryk w Komarówce. 13468

Adwokat dr. MARMOROSCH w Kołomyi poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada do objęcia od 1 stycznia. 13453

Artykuły spożywcze

Dworskie masło znakomite, 1 funt 64 ct. poleca Z. PROCELLI, Handel Korzenny we Lwowie, Chorążczyzna 12. 12541

Do Handlu Starego WOHLA nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy znakomitej dobroci. 13561

Kapno i sprzedaż

PRAKTYCZNE PREZENTA

na „Gwiazdkę” poleca: Skład Płociem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

ANTRACYTU dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwójczykach. 13487

Kogutów sześć, rasy Plymouth R ks sprzedaje tanio Józef Fuss Wolanka. 13538

Portyery, Firanki, story, materye meblowe jedwabne i dywanowe, karnisze mosiężne poleca po cenach konkurencyjnych. Jan TKACZ i Syn magazyn mebli stylowych Lwów, Kopernika 18. 12910

Ziemniaków wysokopiętrowych 4 wagony, ma do sprzedania zarząd dóbr Kozina poczta i stacya Jezupol. 13257

Z powodu wymiany na silniejszą, jest tania do sprzedania dynamo-maszyny w bardzo dobrym stanie, zasilająca 55 lampkę 66 świec i 2 lampy łukowe. Do 10 grudnia oglądać można w ruchu. Łaskawe zgłoszenia do Zarządu dóbr i tartaku parowego w Zmigrodzie. 13484

Węgiel salony górnośląski dostarcza Maszynowa Rozdrabniarnia drzewa Braci Frey ul. Na Bajkach 4. Zamawiać można korespondentką lub telefonem 995. 13552

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych, znacznie niższych cenach: Kordy po kor. 4, 7, 10, 12, — atlasowe jedwabne od kor. 22, — materace czyste wełniane od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofory, otomany, itd. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. — Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej. Schuster i Toczyński 3 Maja 5. 13507

Interesy handlowe

Kapitał 10 do 15 tysięcy zł. na pewną hipotekę, umiesci dobre przedsiębiorstwo przemysłowe i da 8 do 10 pr. Zgłoszenia pod „Justyn 4”, poste restante Sambor. 13435

APTEKA obrót roczny 28 do 30.000 koron, do sprzedania lub wydzierżawienia. — Admin. Słowa Polskiego pod „Orzeł”. 12964

Sprzedam z powodu stosunków rodzinnych rentującą się wielką wypożyczalnię książek i nut. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 12463

4 tysięcy koron udzielić na drugą hipotekę realności lwowskiej. Kancelarya dra Adolfa Kohanego, Sykstuska 31. 13553

1500 do 2000 koron pożyczki, płatnej w 15 ewent. 20 mies. ratach po 115 lub 120 kor. poszukuje starszy urzędnik. Oferty pod „Urzędnik 2000” Lwów, poste rest. 13540

Nieruchomości

Kupię kamienicę nową w III średmiesciu. Pośrednictwo wykluczone. Łaskawe zgłoszenia pod literami M. Z. p. r. Lwów. 13512

Grunt pod budowę łaźni i wodociąg do sprzedania. Łażnia do wydzierżawienia, Żółkiewska 40. Lwów. 13030

Majątek 600 morgów bardzo tania do sprzedania. Zgłoszenia w administracji „Słowa” pod „Majątek 600”. 13466

Dwa majątki do sprzedania. Z. 136 Przemysł. Poszukuję majątku. W. 361 Przemysł. 13556

Poszukuję blisko Lwowa teren skomasowanego 100, 130 morgów przypuszczalnie niepiaszczystego. Budynki pożądane, Lwów, restante „Kapitałik”. 13533

Mieszkania i sklepy

Dla PT. Obywatelstwa i Aristokracji „Pension Palatyn” Lwów, Gołębia 12 — poleca pokoje z całym utrzymaniem. 12969

Mieszkania z wielkim komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia zaraz. Turecka 3. 12811

5 pokoi i kuchnia, 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia, pl. Akademicki I. 3. 13106

Do wynajęcia przy ul. Sykstuskiej 8, duży lokal oficynowy w parterze na przedsiębiorstwo przemysłowe — skład etc. wraz z ubocznymi ubikacyami. 13469

Pokój kawalerski frontowy, i pokój, kuchnia w oficynie. 29 Listopada I. 11. 13474

Podlewskiego 6 — 5 do 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łaźienka, balkon, elektryka. 13509

Do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego 21, pomieszkowanie składające się z pokoju, kuchni i spiżarni. 13101

Zaraz do najęcia Sykstuska 4 — 5 do 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, łaźienka. 13408

2 pokoje nyzja, kuchnia zaraz do wynajęcia. Józefa 8. 13500

W realności c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie przy ulicy Chorążczyzny I. 17 są do wynajęcia trzy lokale z osobnymi wchodami w suterrenach od podwórza, nadające się na sklepy lub magazyny o ogólnej powierzchni 170 m². Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w tejże c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych w godzinach urzędowych. 13292

Ulica Supińskiego I. 3. — mieszkania po 4, 5 i 6 pokoi z pokojem lub nyzją dla służ, przedpokojem łaźienką, kuchnią, spiżarnią i garderobą zaraz do wynajęcia — Dom zbudowany z komfortem i instalacją światła elektrycznego. 12967

Pokój słoneczny z przedpokojem do wynajęcia od 1 grudnia Rynek 20. 13508

Róg Nabelaka, Lenartowicza 15, mieszkania z komfortem urządzone zaraz do wynajęcia. 13566

Duży, umeblowany, z osobnym wchodem, pokój w średmiesciu do wynajęcia od 15 grudnia, Bliższa wiadomość w sklepie „Jedność” Grodzickich 4. 13555

Pokój duży frontowy z komfortem urządzony, z całym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, zgłosić się tamże I p. 13560

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Łyczaków 19 II p. drzwi 5. 13547

Pokój duży, frontowy słoneczny, z balkonem, wspinałym widokiem, zaraz do wynajęcia. Kurkowa 17. 13527

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne, kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Kawaler przystojny lat 30 przemysłowiec, ożeniłby się panną lub wdową wiek odpowiedni, posag wymagany. Dyskretyca zapewniona słowem honoru. Anonimów nie uwzględnia się. A. G. 25. post. rest. Stanisławów. 13051

Pośrednik, mogący wyrobić posadę w banku lub innej poważnej instytucji ukończonemu prawnikowi (z 3 egzaminami), otrzyma dobre wynagrodzenie. „Alfa” poste r. Lwów. 13482

Żywy wszelkich systemów, SANECZKI i „Rennwolfy”, NARTY (Ski) alpejskie, Latarnie acetylenowe ręczne i powozowe. Przybory do szermierki, poleca

W. Łukasiewicz Lwów, Akademicka 26. 13200

Upraszam Wnych Panów i Panie o zwrócenie uwagi na poniżej wydrukowane ogłoszenie.

Poszukuje się rodziny Drozdickich, jeden z nich Bartłomiej Drozdicki ożeniony był z Anną Chmielowską w r. mniej więcej 1795—1798 i zamieszkiwał w okolicach miasta Biecz w Galicyi. Jeżeli ktoś o tej rodzinie miałby jakieś wiadomości lub właściciele tych nazwisk są jeszcze żyjące, upraszam o zawiadomienie mnie listownie w celach rodzinnych bardzo ważnych. Osoba obca zaś, znająca te rodziny i mogąca dać o nich wyczerpujące wiadomości otrzyma 50 koron a nawet i więcej nagrody. 13515

ADRES mój: Warszawa, ul. Nowo-Senatorska 9, Feliks Drozdicki.

Uprasza się o dokładne podanie

obecnego adresu owdowiałej majorowej p. Antoniny Piotrowskiej, która dawniej mieszkała we Lwowie przy ulicy św. Teresy 16, — pod szyfrą: „O. R. 66041” do ekspedycji anonsów M. DUCKES, Nachfolger Wiedeń 11, zwrot kosztów do wysokości kor. 3. 13505

PIERNIKI

na sposób domowy robione — Łoleca

Jan Höflinger

Lwów, — Teatrna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów.) 13230

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy I. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Kra. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaz cząstkowa w aptekach i drogeriach

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewierskiego. Halicka 5.

Fr. 600.000

wygrać można już

30-go listopada 1907

przez kupno jednego

Losu tureckiego

400-frank.

Każdy los wygrać musi

co najmniej w grane

240 franków w złocie

ciągnie

Oryginalne losy po cenie

kursu dziennego lub tylko

w 34 ratach miesięcznych po kor. 6.50.

Wyłączne i niepodzielne

prawo wygranej na rządowo kontrolowane losy

oryginalne zaraz po zaplaceniu pierwszej raty.

Gazeta losowań „Neuer W. Mercur” bezpłatnie.

DOM BANKOWY

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. 11284

Schottenring tylko 26

HERBATNIKI

w 150 gatunkach

codziennie świeże

poleca

Jan Höflinger

Lwów, — Teatrna 8

koło kościoła OO. Jezuitów. 13278

Światowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca w Milano

jedyne go właściciela tajemnicy sporządzania

378

jest najskuteczniejszą piolunówką świata

Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni.

Fabryka maszyn Berno Königsfeld

Königsfeld pod Bernem.

Lokomobile i motory benzynowe i spirytusowe

Urządzenia do gazu ssącego

5786

dla wszelkiego materiału palnego

Pompy centryfugalne dla ciśnienia większego i niższego.

Kotły wszelkich systemów. — Parowe maszyny z sterem wahadlowym i wentylowym.

K. 95
Najnowsze
Kasy180 kg. ważące.
Franko opak. i
franko dworzec
kol. w Wiedniu.
Wysyłka za
popr. nadesłan.
naż. lub za zal.
W ost. wypadku
upraszamy nas
zawiadomić.Kasy ogniotrwałe
i przeciw włamaniuwyłącznie uprzywilejow.
i renomowany fabrykat
najtaniej u firmy
Bracia Langer
Wiedeń, 1113
Reisnerstrasse 39 11192
Złożony w r. 1869.

Proszę się nie dać oszukać!

Prawdziwe GRAFOFONY amerykańskie są tylko z marką 11995

„Columbia“

Wszystkie inne to imitacja bez wartości. — Zastępca na Galicję Jakób Kabane, Lwów, ul. Sykstuska 12.

Największy wybór Grafonów i płyt. Cenniki i spisy wszelkich gatunków płyt wysyłam oawrotnie. — Mam też oryg. Gramofony z marką „Aniołkiem piszącym“ zawsze na składzie.

Główna wygrana franków 600.000

Losy tureckie

Ciągnięcie 1 grudnia.

Losy tureckie są zwłaszcza nadzwyczaj korzystne i przedstawiają z powodu 6 ciągnięć i 6 głównych wygranych a mianowicie:

3 po fr. 600.000 — 3 po fr. 300.000 i licznymi większymi innemi wygranymi nadzwyczaj korzystne szanse wygranej. Do nabycia za gotówkę wedle kursu dziennego, dalej polecam

1 los turecki na spłaty miesięczne po kor. 6.— 8.—
2 losy tureckie „ „ kor. 12.— 15.—
5 losów tureckich „ „ kor. 30.— 50.—
25 „ „ kor. 150.— 200.—
Najtańsza cena wedle każdorazowego kursu dziennego.

Wyłączne, niepodzielne prawo wygranej na mocy prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie, najlepiej przekazem pocztowym. 16

EDWARD URBAN

Dom bankowy Berno (Brünn) Grosser Platz 23—25.
(we własnym domu).

Pewnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.

Niska cena. Dobra prowizja.

Kompletne urządzenia stylowe tj. jadalnie, sypialnie salony, pokoje męskie na sezon obecny poleca po cenach najprzystępniejszych

Jan Tkacz i Syn
magazyn mebli stylowych
Lwów — Kopernika 18.
12918**SZADKOWSKI i KOP-
CZYŃSKI** — Lwów,
Plac Bernardyński 1. 3.MAGAZYN BRONI i
Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską, strutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie. Reparaty i uskuteczniamy tanio a dokładnie. Ceny niskie. 985

Pierwsze bukowiańskie
Tow. omnibusów**Eugen Jenner & Co.**
w Czerniowcach
urządzaw poniedziałek 16 grudnia 1907
o g. 10 przedpołudniem
w Czerniowcach
ulica Mostowa 1. 826

Publiczną Licytację

przy której większa ilość
wozów omnibusowychwszelkiego rodzaju
oraz uprząże konne sprzedane
zostaną.Przedmioty te sprzedane być
mogą także przed publicz-
ną licytacją z wolnej ręki.
Bliższych wiadomości udziela
likwidator towarzystwaadwokat dr Mayer Ebner
w Czerniowcach. 1341350 kor. tygodniowo i
więcej można łatwo
zarobić. Łask. oferty
pod H. S. 1332 uskut.
Rudolf Mosse Praga.

11165

Licytacji i aukcyj

„Doroteum“

nie przeprowadza, natomiast
sprzedaje tanio z wolnej ręki
od znacznych państw z powodu
zaszłych stosunków rodzin-
nych nabyte meble, obrazy,
fortepiany, pianina, kredensy,
sypialnie, jadalnie, garnitury
salonowe, antyki, motocykle,
broń palna, szable, wanny,
portyery, chodniki, firanki,
uprząż na konie, odzież, no-
wą bieliznę, kilka futer mę-
skich i damskich, oraz innych
towarów futrzanych, sanki,
maszyny do szycia, meble mo-
sieżne, zegary, lampy, powo-
zy, porcelanę, serwisy, lustra,
konsole i wiele innych przed-
miotów. — Z prowincją po-
rozumienie listowne za nade-
stanem 20 h. w markach.Zarząd firmy „Doro-
teum“ we Lwowie, ul.
Szajnochy. 12457SPRZEDAŻ
DRZEW SZLACHETNYCH
W DESKACH
I FURNIERACHFILIP EBEL
LWÓW, SYKSTUSKA 12

„KONSUMCYA“

chrześcijańska agencja
handlowa pośredniczy przy
wszelkiego rodzaju zaku-
pnach i sprzedażach.„KONSUMCYA“ chrześcijań-
ski dom komisowy ma do
sprzedania:DZICZYZNĘ, drób tuczony,
masło, jaja i wszelkie arty-
kuły spożywcze zakupuje
iub przyjmuje w komis
„Konsumcy“.JABŁKA 18 ct. klg., drzewo,
węgiel, naftę sprzedaje ta-
niej niż wszędzie.KILKA REALNOŚCI intra-
tynnych do sprzedania, infor-
macje bezinteresowne.2 POKOJE i kuchnia, Łycz-
kowska 62, tanio dla bez-
dzietnych do wynajęcia.KONCESYONOWANA Agen-
cja dóbr, Jagiellońska 17,
poszukuje dwa większe je-
den mniejszy majątek ziem-
ski do kupna i dwie do 400
morg. dzierżawy. Umieszcza
służbę folwarczną, admini-
stracyjną i wszelkiego ro-
dzaju oficjalistów, dla któ-
rych kilka posad wolnych
jest. Na odpowiedź 20 hal.Zgłoszenia „KONSUMCYA“
Lwów, ul. Ruska 1. 20.Informacji listownych udziela
się za nadesłaniem marki za
20 hal. 12328

Wijnand

Fockink

Założony w Amsterdamie w 1679 r.

Nadworny dostawca Jej Królewskiej Mości Niderlan-
dów, Jego Ces. i Król. Mości Austro-Węgier i in-
nych europejskich dworów.

ff. Likieri

Curaçao, Cherry-Brandy, Half-Half
i t. p. 13348Do nabycia we wszystkich większych handlach
delikatesów, win i cukierniach.Główny skład na Austro-Węgry:
WIEDEŃ, I., KOHLMARKT 4.Woda krościeńska
ze źródła Stefanaznakomita szczawa alkaliczno-słona, ogólnie znana i po-
lecana przez wybitne siły lekarskie krajowe i zagraniczne,
jako jedyny środek leczniczy w chorobach płuc, krtani, żo-
łądka, nerek itp.Odnaczona na tegorocznej wystawie hygie-
niczno-lekarskiej we Lwowie!Do nabycia w składach wód mineralnych, aptekach i drog.
Zamówienia wprost do Zarządu można nadsyłać tylko pod
adresem: 12324

Zygmunt Dziewolski

Zarząd zdrojowy w Krościenku nad Dunajcem.

Nie trzeba sprowadzać z Wiednia
bo u nas znacznie taniej
Drukarnie kauczkowe

„Perfekt“

do samodzielnego wykonania róż-
nych druków w cenie:65 liter K 1— 263 liter K 4—
80 „ 1-40 385 „ 6—
145 „ 2-60 408 „ 7—
213 „ 4-20 820 „ 12—
12641

poleca najtaniej

Zakład rytowniczy MAKSA GLASERMANA ul. Sykstuska 1. 17.

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 11575

zaszczytnie znana firma

Józefa
IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuję.
Maszyny do wyrobów poń-
czoszkowych i trykotowych.Hipolit Śliwiński
Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką

Wyrabia i ma w zapasie w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych

w Drohobyczu i w Rzeszowie

1. Dachówkę tłoczoną felcowaną (francuską)
2. Dachówkę ciągniętą felcowaną
3. Karpówkę

4. Cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okła-
dzinową, zwyczajną i t. d.
5. Dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne. 7277

Roczna produkcja 15.000.000 sztuk. — Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

Zamówienia przyjmują:

Biuro centralne Spółki Lwów, Kopernika 30, tel. 1088,
Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie,
Spółka kredytowa budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, tel. 686.